

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Wojska włoskie wkroczyły do Addis-Abeby

Dyrektor biura prasowego
Prezydium Rady Min.
Kazimierz Okulicz
objął urządowanie

ASMARA (Pat). Agencja Stefani donosi z Dessie: kolumna włoska, idąca na Addis Abebę, wznowiła marsz dziś o świcie. Droga jest ciężka wskutek silnej ulewy, która rozpoczęła się w nocy. Wydano rozkazy, aby z chwilą wejścia wojsk włoskich do stolicy przywrócono całkowicie porządek.

LONDYN (Pat). Dziś o godzinie 16 czasu miejscowego wojska włoskie wkroczyły do Addis Abeby.

LONDYN (Pat). Poseł w Addis Abebie sir Sidney Barton donosząc o wkroczeniu wojsk włoskich do stolicy Abisynji o godz. 16-ej komunikuje, że silne oddziały wojsk zmotoryzowanych włoskich przeszły obok poselstwa brytyjskiego, podążając do centrum miasta.

ADDIS-ABEBA, (PAT). — Marszałek Badoglio wkroczył do stolicy Abisynji na czele 60 p. p. Ludność zgromadzona na ulicach miasta przyglądała się kolumnom włoskim. Włosi weszli do Addis-Abeby tak zw. aleją cesarską, będącą przedłużeniem drogi łączącej Dessie z Addis-Abeba. Droga ta, która w wielu miejscach wije się nad przepaściami, przecina liczne rzeki i posuwa się w kierunku stolicy wzdłuż wysokich gór. Pierwszym większym gmachem na krańcu miasta jest poselstwo brytyjskie. Policjanci abisyńscy w niebieskich uniformach utrzymywali porządek na ulicach usuwając w wielu miejscach grupki ciekawych, którzy skupiali się wokół włoskich samochodów.

Marszałek Badoglio zamieszkał w gmachu poselstwa włoskiego.

Oddziały włoskie zajęły pałac cesarski, dwa rzec, stację radiową, koszarę i pocztę, wywieszając flagi włoskie.

RAS NASIBU I GEN. WEHIB PASZA PRZYBYLI DO DŻIBUTI.

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi z Dżibuti, że przybyli tam z Diredaau ras Nasibu i gen.

neral Wehib pasza. Świadczyliby to że Abisyńcy czyje zaniechali już wszelkiego oporu.

EWAKUACJA PERSONELU Z POSELISTWA AMERYKAŃSKIEGO.

WASZYNGTON, (PAT). — Departament stanu ogłasza, że poselstwo amerykańskie w Addis-Abebie ewakuowało dziś cały personel zdrowy i cały.

Na powitanie negusa

JEROZOLIMA, (PAT). — Konsul abisyński w Palestynie wyjechał dziś do Port-Said, aby powitać tam cesarza Abisynji i towarzyszyć mu w dalszej drodze.

Wycofanie pożyczki dla Abisynji

PARYŻ, (PAT). — Havas donosi z Londynu, że projekt pożyczki w sumie 500.000 f. st. na 6 procent dla rządu abisyńskiego porzucono i zarządono zwrot dokonanych już wpłat na ten cel.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Dziś min. Świętosławski wyjedzie do Sztokholmu

W środę 6 b. m. o godz. 9 rano udaje się do Sztokholmu min. WR. i OP. prof. Świętosławski w celu złożenia re-

wizyty szwedzkiemu ministrowi oświaty.

Roboty drogowe w wojew. półn.-wschodnich

Roboty drogowe, prowadzone przez min. Komunikacji zostały po większej części rozpoczęte z dn. 1 kwietnia. Budowa nowych dróg państw. będzie prowadzona w głównej mierze na terenie 4 województw wschodnich, gdzie będą budowane odcinki następujących dróg:

W woj. NOWOGRODZKIEM: Bastuny — Trakiele, Lipniszki — Iwje, Nowogródek — Wsielub, Kozlinka — Iwje,

Baranowicze — Darewo, Bielica — Zdzięcioł, Leszna — Miłowody i Mosty — Różanka.

W wojew. WILEŃSKIEM: Podbrodzie — Święciany, Oszmiana — Holszany, Żuprany — Smorgonie i Kobylnik — Wirenki.

W wojew. POLESKIEM: Kobryń — Pińsk i w woj. WOŁYŃSKIEM Łuck — Kołki.

Niemcy płacą bieżące

Dowiadujemy się, że w tych dniach Niemcy przekazały Polsk. Kolejom Państw. należność za tranzyt towarów niemieckich przez terytorjum polskie za czas od 25 marca r. b. w kwocie 3.900.000 zł.

Przekaz wpłynął do Banku Polsk. ja

należności za tranzyt

ko płatny po 1 maja r. bież.

Widać z tego, że Niemcy będą prawdopodobnie regulować punktualnie bieżące należności tranzytowe.

Co do zaległości to sprawa ta nie została jeszcze uregulowana.

Praktyki dla studentów

Min. WR. i OP. ustanowiło dla szkół wyższych, jak wiadomo kontyngenty praktyk wakacyjnych. W dniach najbliższych szkoły otrzymają wykazy praktyk i rozpoczną przydzielanie ich studentom.

W r. b. ilość tych praktyk zostanie powiększona, przyczem zostanie utrzymany jedynie typ praktyki indywidualnej, natomiast obozy praktykantów nie będą organizowane.

Wybicie szyb w „Gońcu Warszawskim” i „Czasie”

Wezorem w godzinach południowych grupa studentów wybiła wielkie szyby wystawowe w redakcji „Gońca Warszawskiego” i wielką szybę wystawową w sąsiednim lokalu administracji dziennika „Czas”.

4 osoby aresztowano.

Rzym triumfuje Mowa Mussoliniego

RZYM (Pat). O godz. 19.30 plac Wenecki przepełniony był tłumem ludności która zaległa również szczelnie sąsiednie ulice, śpiewając pieśni patriotyczne i wywołując wśród nieopisanego entuzjazmu Mussoliniego.

O godz. 19.45 w świetle potężnych reflektorów ukazał się na balkonie pałacu Weneckiego szef rządu, który powitał go burzą okrzyków i wiwatów. Po kilkuminutowej owacji tłumów, Mussolini wygłosił następującą mowę:

„Czarne koszule rewolucji, mężczyźni i kobiety całej Italji. Włosi i przyjaciele Włoch, znajdujący się za górami i za morzami, słuchajcie:

Marszałek Badoglio telegrafuje: dziś dn. 5 maja o godz. 16 na czele naszych zwycięskich wojsk, wkroczyłem do Addis-Abeby (burza okrzyków i oklasków).

W ciągu 30 wieków swej historii Italja przeżywała wiele godzin pamiętnych, ale ta, którą przeżywamy dziś, jest niewątpliwie jedną z najbardziej uroczystych.

Oznajmiam narodowi włoskiemu i całemu światu, że wojna jest skończona (entuzjastyczne okrzyki).

Nie bez wzruszenia i dumy głoszę te wielkie słowa po siedmiu miesiącach ciężkich bojów, ale jest rzeczą konieczną, abym natychmiast dodał, że chodzi tu o rządy, o pokój, o rządy, który wyraża się w następującym prostym i nieodwołalnym twierdzeniu: ABISYNIA JEST WŁOSKA. Jest włoska de facto ponieważ została zajęta przez nasze wojska, jest włoska de iure, ponieważ zdobyta została mieczem rzymskim i cywilizacją, która triumfuje nad tysiącletnim okrucieństwem, barbarzyństwem i niewolnictwem. Z ludem Abisynji pokój już został zawarty. Ludy te gnębione przez rąkowskie rządy b. cesarza, Lwa Judy wykazały w sposób szczególnie jasny i wyraźny, że pragną żyć i pracować spokojnie, w cieniu trójbarwnego sztandaru Italji.

Pobić i zbiegli rasowie i wodzowie nie wchodzi już w rachubę i żadna siła na świecie nie będzie mogła zmienić tego faktu.

Podczas adunata z 2 października uroczyste obiecałem, że uczynię wszystko możliwe, aby zatarg afrykański nie przemienił się w wojnę europejską. Obietnicę tę dotrzymałem i jestem przekonany, że zaburzenie pokoju europejskiego oznaczałoby ruinę Europy. Ale muszę dodać, że jesteśmy gotowi bronić naszego wspólnego zwycięstwa z tą samą niezłomną siłą nowocześnieścią z jaką zwycięstwo to osiągnęliśmy.”

Wśród bezprzykładnego entuzjazmu ludność manifestowała na cześć Mussoliniego i armji w ciągu 15 min. wiwatując i śpiewając pieśni patriotyczne. Mussolini co chwila ukazywał się na balkonie, pozdrawiając tłumy.

O godz. 20.15 Adunata Generale została rozwiązana.

W mieście panuje nastrój niebywalego entuzjazmu. Ulicami przeciągają oddziały młodzieży i faszystów, śpiewające pieśni rewolucyjne i patriotyczne. Całe miasto tonie w powodzi sztandarów, a wszystkie gmachy są iluminowane.

—(—)

Decyzja Senatu Politechniki Warszawskiej

WARSZAWA, (PAT). — Senat akademicki politechniki warszawskiej, zebrany na posiedzeniu 5 maja r. b., dla rozpatrzenia sprawy zajęć w politechnice w dniach 2 i 4 maja rb., uchwalił:

1) utrzymać w mocy zarządzenie rektora z dn. 4 bm. o zawieszeniu wykładów i ćwiczeń do odwołania;

2) utworzyć komisję sędziów dyscyplinarnych dla zbadania całej sprawy i przedstawienia wniosków senatowi.



WARSZAWA (Pat). Dyrektor Biura Prasowego Prezydium Rady Ministrów p. Kazimierz Okulicz, objął w dniu dzisiejszym urządowanie.

Depesza króla Faruka do Pana Prezydenta

WARSZAWA (Pat). W odpowiedzi na depeszę kondolencyjną Pana Prezydenta R. P. do króla Faruka, nadesłał on na ręce Pana Prezydenta następujący telegram:

„Głęboko wzruszony dowodem sympatji, jaką Jego Ekscelencja okazała mi w swoim i wielkiego narodu polskiego imieniu z powodu nieszcześć, które tak okrutnie dotknęło mnie przez zgon króla, mego wielce kochanego i uwielbianego ojca, dziękuję Jego Ekscelencji szczerze. Przesyłam zarazem najlepsze życzenia dla Jego Ekscelencji i Polski. (—) Faruk.

Premjer Zyndram Kościakowski i min. Beck u Pana Prezydenta

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. premjera Zyndram-Kościakowskiego.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Sypanie kopca na Sowińcu

KRAKÓW (Pat). Obecnie przystąpiono do układania warstw ziemi na Kopcu Józefa Piłsudskiego na Sowińcu na wysokości 15 m. od podstawy kopca. Pracom sprzyja pogoda. Oprócz licznych wycieczek, biorących udział w sypaniu kopca, pracuje na dwie zmiany 600 robotników.

KRAKÓW, (PAT). — Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych na Sowińcu pod Krakowem odbyła się wzruszająca uroczystość złożenia ziemi z pobojowisk powstańczych przez grupę wieńców z powstania r. 1863. Piękną urnę, przywiezioną przez powstańców, złożono tymczasem w budynku obok kopca. Będzie ona wystawiona na wielkiej wystawie urn z kopca na Sowińcu w salach przy wieży ratuszowej w Krakowie.

50 tys. sztuk granatów dla piechoty

WARSZAWA, (PAT). — Z okazji 15-lecia wytwórni „Przemysł Metalowy „Granat” w Kielcach”, delegacja zarządu tejże wytwórni zgłosiła się w dn. 4 bm. do drugiego wiceministra spraw wojsk. i szefa administracji armji gen. dr. Składkowskiego, ofiarowując na potrzeby armji 50 tys. sztuk granatów dla piechoty.

Szeroki plan robót meljoracyjnych ministerstwa rolnictwa i reform rolnych

WARSZAWA (Pat). W zakresie robót meljoracyjnych ministerstwo rolnictwa i reform rolnych przeprowadza pracę w dwóch działach: budowę wałów o chronnych, które mają na celu ochronę nizinnych terenów od powodzi oraz regulację mniejszych rzek celem stworzenia odpływu dla robót osuszających i o chrony brzegów przed zrywaniem.

Inwestycje meljoracyjne wykonywane są przy dużej pomocy finansowej skarbu państwa. Poza to w kosztach biorą udział samorządy terytorjalne i właściciele gruntów, odnoszący bezpośrednio korzyści z przeprowadzanych prac.

Udział skarbu państwa w finansowaniu tych robót wyniesie w b. r. 5.600 tys. zł. Suma ta składa się z 1.100.000 zł. z Państwowego Funduszu Meljoracyjnego, przewidzianych w trybie normalnym w budżecie oraz 4.500.000 zł., jako specjalna dotacja na ten cel, uzyskana ze zwiększonych dochodów lasów państwo wych w roku 1935—36.

Roboty meljoracyjne w największej skali będą prowadzone na terenie województw: warszawskiego, krakowskiego, kieleckiego, łódzkiego i łwowskiego. Poza to w województwach wschodnich rozmiar tych robót w stosunku do lat ubiegłych będzie zwiększony o kilkadziesiąt procent. Na robotach meljoracyjnych znajdą zatrudnienie przede wszystkim bezrolna i małorolna ludność miejscowa. Doprowadzenie większych sum (w postaci zarobku) do wsi, cierpiącej na brak gotówki, powinno przyczynić się do pewnego ożywienia gospodarstwa.

Prócz zatrudnienia ludności bezrolnej i małorolnej z budżetu ministerstwa rolnictwa i reform rolnych — do robót meljoracyjnych przydzielono 2100 junaków, których wynagrodzenie opłaca z własnych środków Fundusz Pracy. Junacy będą zajęci głównie przy budowie wałów.

Poza robotami meljoracyjnymi, wykonywanymi w bieżącym sezonie, ministerstwo rolnictwa i reform rolnych przewiduje z tegorocznego budżetu 360.000 na opracowanie projektów technicznych robót meljoracyjnych, które będą wykonywane w najbliższych latach. Projekty te będą opracowywane bądź we własnym zarządzie przez organa ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, bądź też będą powierzane prywatnym fachowcom.

Prócz wymienionych robót podstawowych, ministerstwo prowadzi roboty meljoracyjne szczegółowe na terenach

objętych naprawą ustroju rolnego, a głównie przy pracach scaleniowych. Ma to na celu nie tylko usuwanie wad, wynikających z nadmiernego rozproszkowania gruntów, lecz również — zagospodarowanie nadających się do tego nieużytków na terenach podmokłych i bagiennych. Robotami temi interesują się nago bardzo żywo — właściciele gruntów,

przeznaczonych do osuszenia, dostarczając projektów oraz kierowników i nad państwo przychodzi w tym wypadku jedynie z pomocą techniczną, dostarczając projektów oraz kierowników i nadzorców robót. Prace w tym dziale obejmują powierzchnię około 60.000 ha. Suma przeznaczona na ten cel została ustalona w wysokości 1.690.000 zł.

Rada Ministrów uchwaliła kilka nowych dekretów

WARSZAWA (Pat). Dnia 5 maja b. r. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Kościalskiego posiedzenie rady ministrów. Po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania ministra skarbu z sytuacji skarbowej i gospodarczej kraju, rada ministrów przyjęła szereg projektów dekretów.

M. in. Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta R. P. o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia b. skazańców politycznych. Zmiana ta jest realizacją zapowiedzi p. premiera w okresie dyskusji nad pełnomocnictwami w izbach ustawodawczych.

W dalszym ciągu obrad Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta R. P. o ulgach podatkowych dla nabywców pojazdów mechanicznych. Projektowany dekret jest jednym ze środ-

ków zmierzających do zachęcenia masliwie najszerzych warstw społeczeństwa, do nabywania pojazdów mechanicznych. Zwalniając od opodatkowania część dochodów, odpowiadającą kwotom wyłożonym na nabycie samochodu, stwarza on wydatną premję dla nabywców, wskutek czego przyczynia się też bezpośrednio do obniżenia ceny nabywanego wozu.

Projektowane ulgi przysługiwać będą pierwonabywcom samochodów tanich, o wartości nieprzekraczającej 12 tys. zł. Poza to Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta R. P. w sprawie ograniczenia prawa urzędników i wojskowych do obejmowania stanowisk w niektórych przedsiębiorstwach i instytucjach finansowych, związanych z zakresem ich urzędowej działalności.

Memorandum Austrii dotyczące dekretu o obowiązku pracy dla państwa

WIEN, (Pat). Austriackie biuro korespondencyjne ogłasza tekst memorandum, złożonego dnia 2 maja przez posłów austriackich dwunastu rządów państw europejskich (w tej liczbie Polsce).

1) Rząd austriacki stwierdza, iż USTAWA NIE WPROWADZA OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ, lecz obowiązek pracy. W ten sposób ustawa rozróżnia możliwość powołania obywateli albo do robót publicznych, albo do ćwiczeń wojskowych w razie koniecznym, jeżeli wymagać tego będzie obrona kraju.

2) Sytuacja Austrii określona jest warunkami geopolitycznymi i strategicznymi. Austrija jest krajem, znajdującym się w samym centrum europejskiego systemu nerwowego. RZĄD AUSTRIACKI ZDECYDOWANY JEST W INTERESIE Powszechnego Pokoju, CHRONIĆ SWEJ NIEPODLEGŁOŚCI. Naród austriacki musi być przeniknięty silną wolą i świadomością własnej państwowości. To poczucie należy za wszelką cenę w narodzie austriackim rozwi-

nić. Powszechny obowiązek służby pracy jest więc zasadniczym warunkiem dla wzmocnienia tego poczucia narodowego.

3) Rozważania na temat celowości kroku rządu austriackiego wykazują, iż powszechny obowiązek służby dla państwa pozwoli przy tych samych nakładach pieniężnych objąć większą liczbę obywateli akcją, mającą na celu fizyczne i patriotyczne wychowanie. Rząd austriacki NIE MA ZAMIARU PRZY NORMALNYCH WARUNKACH ZWIĘKSZAĆ ARMII PONAD 50.000 LUDZI.

4) Rząd austriacki powtarza uroczystie, iż uchwalenie ustawy o powszechnym obowiązku pracy MA WYŁĄCZNIE NA CELU POKOJOWE I DEFENSYWNE CELE. Ustawa ta w niczym nie narusza wierności traktatom.

5) Co się tyczy przepisów traktatów w St. GERMAIN, rząd austriacki musi stwierdzić, że przyrzeczenie kontrahentów tego traktatu, do łączenia uzbrojenia, nie zostało spełnione. — Rząd austriacki GOTÓW JEST PRZYSTĄPIĆ DO SYSTEMU UKŁADÓW PRZEWIDZIANYCH W PROTOKOLE RZYMSKIM 7 STYCZNIA 1935 R. Nie jest winą Austrii, że idea ta, jak dotychczas, nie wykazała żadnych wyraźnych oznak, aby stać się rzeczywistością. Rząd austriacki stoi na stanowisku, że trwały pokój w Europie może tylko opierać się na całkowitym usunięciu upośledzenia, istniejącego między zwyciężonym a zwycięzcą. Jeżeli Austrija, biorąc pod uwagę poważne niebezpieczeństwo i zagrożoną sytuację światową troszczy się o to, aby w razie koniecznym mieć wszystkie możliwe środki do zagwarantowania swojej niepodległości, to inne państwa, które zainteresowane są w utrzymaniu niepodległej Austrii, mają gwarantować, że ich dążenia i gotowość pomocy stoi w całkowitej zgodności z wolą i gotowością obrony narodu austriackiego.

6) Rząd austriacki jest przekonany, iż INTERESY TYCH PAŃSTW, Z KTÓREMI AUSTRIJA CHCE NADAL WSPÓŁPRACOWAĆ W PRZYJAZNI NAD UTRZYMANIEM POKOJU W ZADNYM RAZIE NIE BĘDĄ NARUSZONE. Rząd austriacki wierzy, iż naród austriacki w uprawianiu poczucia dumy ze swej historii, mając świadomość swej własnej państwowości, obecnie posiada wzmocnione poczucie narodowe, chce rozbudowywać swą państwowość i że naród ten nie mógł powstrzymać się od wprowadzenia w życie tych możliwości, które pozwalała mu w razie koniecznym bronić swej ojczyzny i swej niepodległości.

Zamość w ogniu

ZAMOŚĆ, (PAT). — Dziś o godz. 11 zrana wybuchł w Zamościu na przedmieściu Nowa Osada nienolowany dotychczas w kronikach tamtejszych pożar. W jednym z drewnianych domów żydowskich z niewiadomych przyczyn wybuchł ogień, który przerzucił się na sąsiednie budynki i wskutek wiatru i łatwopalnego materiału objął wkrótce kilka ulic. Na linji pożaru znajdowała się bóżnica, która również

Prasa francuska o wyborach

PARYŻ, (PAT). — Cała prasa dzisiejsza daje wyraz przekonaniu, że logicznym następstwem wyborów będzie utworzenie rządu frontu ludowego Według „EXCELSIOR” większość frontu ludowego liczyć będzie 348 głosów, a nie 375, a to z uwagi na zobowiązania, jakie przyjęli niektórzy radykałowie socjalni.

Zdaniem „LE MATIN”, byłoby rzeczą całkowicie zgodną z regułą konstytucyjną, by misję utworzenia rządu otrzymał Blum. Jak się zdaje, wczoraj rozpoczęte zostały rokowania pomiędzy komunistami a socjalistami nad zrealizowaniem jedności politycznej, tak, jak urzędy wistniona już została jedność syndykatów.

Radykalny „OEUVRE” pisze, że głos zabiera S. F. I. O. Wspólny program jest znany. Jest to program, na który zgodzili się przywódcy frontu ludowego. Koła parlamentarne sądzą, że wielka liczba mandatów, zdobytych przez komunistów, a mianowicie 82, wpłynęła na zmianę pierwotnych poglądów komunistów. Koła te przypisują socjalistom zamiar wpłynięcia na komunistów, aby wzięli na siebie część odpowiedzialności.

PRASA PRAWICOWA oświadcza, że należy poddać się eksperymentowi frontu ludowego, gdyż jest to jedyny sposób, aby kraj zaczął jak najprędzej żałować. Opozycja narodowa powinna być, zdaniem tej prasy, zdecydowana, lecz legalna.

Organ Herriota „ERE NOUVELLE” pisze, że Herriot zamierza zachować swobodę, nie pragnie on ani wejść do rządu, ani kierować rządem.

Strajk powszechny w Madrycie

MADRYT, (PAT). — W czasie wczorajszych zajęć na peryferiach Madrytu rany odniosło kilka kobiet. Dwie zakonnice zostały poturbowane.

W Calatayud doszło w niedzielę do starcia między faszystami a przechodniami. 4 osoby odniosły rany. Na znak protestu wybuchł tam wczoraj strajk powszechny. Silna grupa wtarła się do lokalu partii monarchistycznej. Gwardia cywilna przywróciła porządek.

W Benarete również doszło do zajęć, w których 3 osoby odniosły rany. I tam ogłoszono strajk protestacyjny.

Z MADRYTU NIE ODSZEDŁ ŻADEN POCIĄG.

MADRYT, (PAT). — Maszyniści kolejowi poparli strajk robotników, ładujących węgiel, wskutek czego z Madrytu nie odszedł wczoraj wieczorem ani jeden pociąg.

Lot Mollison

NIAMEY, (PAT). — Dziś rano wylądowała tu lotniczka Amy Mollison.

KAIR, (PAT). — Lotniczka Amy Mollison w locie z Londynu do Kapsztadu wystartowała dziś o godz. 9 zrana z Niamey nad rzeką Niger do Pointe Noire w Kongo francuskim.

Gleńda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Berlin 213.98 — 212.92; Londyn 26.41 — 48.34; N. Jork czek 5.31 5/8 — 5.32 7/8 — 5.30 3/8; N. Jork kabel 5.31 7/8 — 5.33 1/8 — 5.30 5/8; Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94; Praga 21.97 — 22.01 — 21.93.

Gen. Hartmanis u Woroszyłowa

MOSKWA, (PAT). — Marszałek Woroszyłow przyjął dziś szefa lotewskiego sztabu generalnego gen. Hartmanisa, oraz naczelników poszczególnych oddziałów sztabu lotewskiego, następnie zaś szefa generalnego litewskiego oraz naczelnika II oddziału tego sztabu.

Szef sztabu estońskiego gen. Reyek wyjechał wczoraj do Leningradu.

Wiadomości z Kowna

W SPRAWIE MAŁEGO RUCHU GRANICZNEGO MIĘDZY LITWĄ A NIEMCAMI.

Prasa donosi z Kowna, że w przyszłym tygodniu maja rozpocząć się mają w Kownie obrady mieszanej niemiecko — litewskiej komisji rozjemczej, celem wyjaśnienia zagadnienia małego ruchu granicznego między Litwą a Niemcami. Natomiast niemiecko — litewskie rokowania handlowe miały natknąć się ostatnio na dość poważne trudności.

Ustawa o wyborach do sejmiku kowieńskiego

50 posłów, kilka okręgów wyborczych. — Kto będzie wystawiał kandydatów? — Przygotowania już rozpoczęte

Urzędowy „Liet. Aidas” w niedzielnym rannym wydaniu podaje następującą wiadomość:

Gabinet ministrów przyjął projekt ustawy o wyborach do Sejmu. W kwestjach istotnych projekt jest już ostatecznie rozważony i uchwalony.

Nie są jeszcze ostatecznie ustalone okręgi wyborcze. Będzie ich kilka. Do jednego okręgu wejdzie od 3 do 4 powiatów.

Jeszcze w bieżącym tygodniu wszystkie szczegóły ustawy będą opracowane i projekt zostanie przekazany Prezydentowi. Gdy Prezydent ustawę podpisze i ogłosi, wybory zostaną niezwłocznie zarządzone.

Aby wybory nie zaciągnęły się aż do zimy, przygotowania do wyborów, w miarę możliwości, zostały już rozpoczęte. W bieżącym tygodniu wójtowie i burmistrzowie rozpoczną sporządzanie list wyborczych.

Projekt ustawy został zredagowany zgodnie z 25 i 26 paragrafem litewskiej konstytucji, które ustalają zasadnicze wytyczne wyborów do sejmiku. Paragrafy te brzmią jak następuje:

§ 25 — posłowie są wybierani drogą powszechnego, równego i tajnego głosowania według systemu proporcjonalnego.

go. Sposób wyborów do sejmiku ustala ustawa.

§ 26 — posłów do sejmiku mogą wybierać pełnoprawni obywatele litewscy, mężczyźni i kobiety, w wieku powyżej lat 24, mogą zaś być wybierani w wieku powyżej lat 30.

Projekt przewiduje wybór jednego przedstawiciela na 50 tys. mieszkańców. Jeżeli w okręgu reszta będzie przekraczała 30 tys. mieszkańców, wówczas będzie dodany jeszcze jeden mandat. W ten sposób w przyszłym sejmie posłów powinno być 49 lub 50.

„Lietuvos Naujienos” donosi, że wybory do sejmiku odbędą się w czerwcu. Ustawa przewiduje, że kandydaty do sejmiku będą mogły wystawiać samorządowe rady powiatowe i miejskie.

List wyborczych, wystawionych przez partje lub ugrupowania nie będzie. Lista będzie tylko jedna, do której wejdą rozmaite kandydaty wystawione przez samorządy. Przewidziane jest, że i mniejszości, jak np. Żydzi, otrzymają kilka miejsc w przedstawicielstwie narodowym. Według oświadczenia ministra spraw wewnętrznych gen. Czaplakasa, Żydzi będą mieli w nowym sejmie co najmniej dwa mandaty.

Czy Austrii zagraża niebezpieczeństwo?

W ostatnich dniach kwietnia nadchodziły alarmujące telegramy z Austrii i o Austrii. Telegramy mówiły o koncentracji wojsk niemieckich na granicy Austrii. Krążyły pogłoski o tem, że Niemcy mają zamiar wykorzystać zaangażowanie się Włoch w Afryce i wkroczyć do Austrii. Zbliżający się epilog wojny abisyńskiej nadawał tym pogłoskom pozory prawdopodobieństwa.

Pogłoskom tym Hitler stanowczo za przeczył w przemówieniu wygłoszonym dn. 1 maja. Oświadczył on, że Niemcy nie mają zamiaru wkroczenia do Austrii że to jest wierutne kłamstwo wrogów Niemiec, obliczone na wywołanie zamętu w umysłach i dyskredytowanie pokojowej polityki Niemiec w oczach świata. Trzeba przyznać, że podobne czynne wystąpienie Niemiec przed załatwieniem pokojowych propozycji Hitlera nie wydaje się być zbyt prawdopodobnym. Nie oznacza to bynajmniej, by Austrii w chwili obecnej nie zagrażało. Aneksja kraju odbywa się przeciw nie tylko w drodze podboju. Istnieje przecie jeszcze możliwość mniej lub więcej dobrowolnego włączenia bez zastrzeżeń.

Hitler oczywiście, nie powiedział, że Niemcy odmówią przyjęcia Austrii w swe objęcia, gdyby pewnego dnia z własnej woli zechciała przyłączyć się do Niemiec. Nie mógł tego powiedzieć, bo wiem zdobycie Wiednia oznacza krok decydujący na drodze do realizacji hegemonii niemieckiej w Europie Środkowej, i decydujące posunięcie w kierunku morza Śródziemnego, Bałkanów, Wschodu, Bagdadu, czyli w kierunku tradycyjnej już ekspansji niemieckiego imperjalizmu.

Wiadomo, że w Austrii istnieje potężna opozycja hitlerowska, zasilana przez nieudolną społecznie reakcyjną politykę rządu austriackiego. Ostatnio wzmożona praca tej opozycji w Austrii — dwa morderstwa polityczne, popełnione przez hitlerowców w Styrii i anty austriackie akcenty prasy niemieckiej — wszystko to świadczy o tem, że Niemcy nie wyrzekły się zamiaru zgleichszaltowania Austrii.

W koncepcji pangermanizmu Austrija jest tylko częścią składową Wielkich Prus. Właśnie tej koncepcji dał ostatnio wyraz minister Reichswehry generał Blomberg, gdy proklamował księcia Eugenjusza Sabaudzkiego, tego twórcę Austro-Węgier, Włocha francuskiego z pochodzenia, zawziętego wroga Prus, „żołnierzem Rzeszy“.

Książę Eugenjusz Sabaudzki był żołnierzem Rzeszy, tylko nie tej, której stolica znajduje się w Berlinie i w któ-

rej generał Blomberg jest ministrem spraw wojskowych... Był żołnierzem tej Rzeszy, której stolica znajduje się w Wiedniu. Delegacja niemiecka z generałem Listem na czele, która przybyła do Wiednia na uroczystości z okazji rocznicy księcia Eugenjusza Sabaudzkiego, według pogłosek sama się na tę imprezę zaprosiła. Odbudowę Rzeszy, której żołnierzem był Eugenjusz Sabaudzki przedstawiają sobie w Wiedniu nie pod batutą Berlina, lecz bez Berlina i nawet przeciwko Berlinowi. Rywalizacja Berlina i Wiednia nie skończyła się od 1866 roku, gdy zwycięskie Prusy wyłączyły Austrię ze Związku Niemieckiego i stworzyły Rzeszę Niemiecką pod pruską batutą.

O dążeniach, zmierzających do odbudowy Rzeszy Habsburgów wspomina

również prasa jugosłowiańska dla której książę Eugenjusz Sabaudzki jest reprezentantem tej Rzeszy. Istnieją podstawy do przypuszczenia, że Białogród chętniejby widział Hitlera w Wiedniu, niż restaurację Habsburgów.

Czy istotnie w tej chwili Austrii zagraża poważne niebezpieczeństwo? — Mówi się o tarcjach w gabinecie austriackim, o konflikcie między dioskurami Schuschniggiem i Starhembergiem. Starhemberg, zawzięty wróg Prus i oddany przyjaciel Włoch grozi, jak mówią buntem Heimwehry na wypadek próby zgleichszaltowania Austrii, wówczas gdy kanclerz podobno przejdzie do ugody z Niemcami t. j. do włączenia w skład gabinetu ministrów z obozu hitlerowskiego.

Oczywiście, Papen pobiera pensję nie za bezczynność, a ze swej umiejęt-

ności zjednywania hitlerowcom arystokratycznej konserwy wykazał się już poprzednio w Niemczech. Według innych źródeł konflikt Schuschnigga i Starhemberga ma inny charakter i dotyczy osoby ministra opieki społecznej Dobretsbergera, który szuka ugody z klasą robotniczą, wówczas, gdy fabrykant broni Mandl, cieszący się poparciem księcia Starhemberga i jego obozu, dąży do wyeliminowania tego ministra, cieszącego się poparciem kanclerza.

W każdym razie afery towarzystwa asekuracyjnego „Phönix“ i tarcia w łonie gabinetu austriackiego nie przyczyniły się do wzmocnienia autorytetu rządu.

O aktualności niebezpieczeństwa świadczy również wprowadzenie powszechnej służby publicznej w Austrii, które wywołało tylko platoniczny protest państw Małej Ententy. Szczególnie Czechosłowacji zależy na wzmocnieniu siły obronnej Austrii, gdyż przyłączenie Austrii do Niemiec oznaczałoby przekreślenie niepodległości Czechosłowacji.

Prasa niemiecka pisze, że żołnierz austriacki nie będzie się bił przeciwko Niemcom. W Wiedniu natomiast liczą na to, że nieliczna, ale zmechanizowana i zmotoryzowana armia austriacka potrafi powstrzymać armję niemiecką na linii Ennsu do przybycia posiłków włoskich. Materjalną gwarancją niepodległości Austrii pozostają właśnie te posiłki włoskie.

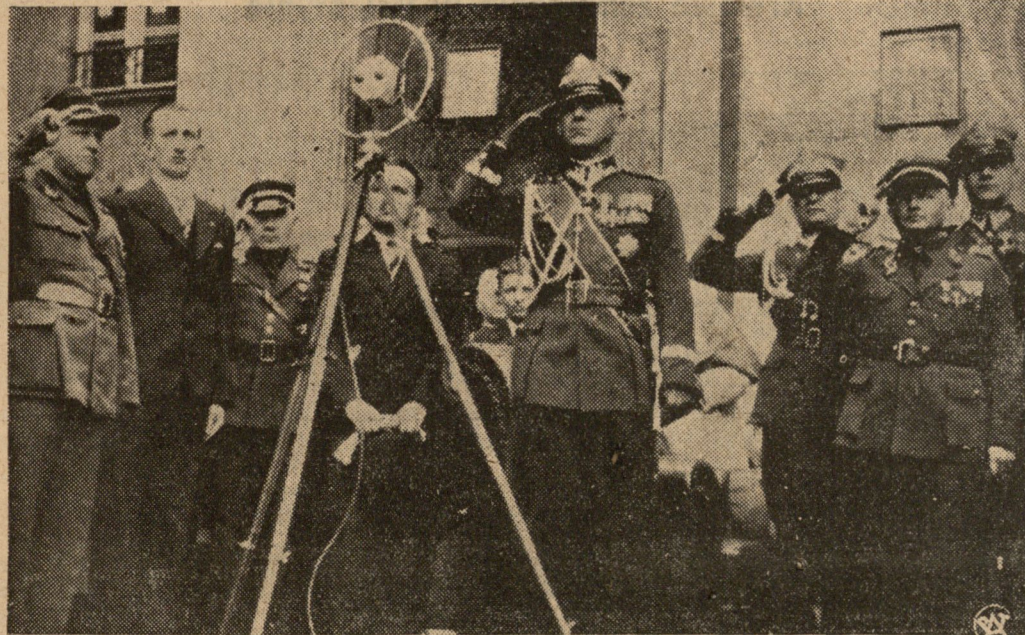
„Times“ ostatnio zakwestjonował ośrodek Włoch w Europie. Pisał, że Włochy są zajęte w Afryce i dlatego same się wykluczyły z rozwoju wypadków w Europie. Rozumowanie to wywołało ogromne oburzenie prasy włoskiej, która zaznaczyła, że wojska włoskie nie bawem wrócą z Abisynji po walnym zwycięstwie i że to zwycięstwo spowoduje wzmocnienie aktywności Włoch w Europie. Ciekawe, że pogłoski o niebezpieczeństwie, które ma zagrażać Austrii pochodziły przeważnie z Londynu...

Charles Maurras w „Action Française“ nawet posądza Wielką Brytanię, że niebezpieczeństwo dla Austrii w chwili obecnej byłoby jej bardzo na rękę, bowiem mogłoby stłumić apetyty Włoch w Afryce. Wielka Brytania lubi walczyć cudzemi rękami. Czy jednak w tym wypadku posunie się aż tak daleko że przyczyni się w ten lub inny sposób do powstania niebezpieczeństwa dla Austrii?

W każdym razie, jak świadczą o tem lausowane przez Londyn pogłoski nie omieszka ona wykorzystać tego niebezpieczeństwa dla swych celów.

Obserwator.

15-lecie III-go Powstania Śląskiego



W dniu 3-go maja odbyły się w Katowicach wielkie uroczystości uczczenia 15-letniej rocznicy wybuchu III-go Powstania Śląskiego na polskim Górnym Śląsku. W uroczystościach tych wziął udział Naczelny Wódz Armji Polskiej gen. Rydz-Śmigły, wicepremier Kwiatkowski oraz liczni reprezentanci władz centralnych, miejscowych i społeczeństwa. W defiladzie, jaka odbyła się przed Naczelnym Wódzem, uczestniczyli powstańcy śląscy w mundurach z 1921 roku, oraz pozostali przy życiu weterani z 1863 roku w historycznych mundurach. Zdjęcie przedstawia Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigłego w czasie hymnu narodowego, odegranego po przemówieniu generała.

S.S. „Pułaski“ zderzył się ze statkiem sowieckim

S/S „Pułaski“, który wyszedł z Gdyni 30-go kwietnia do Południowej Ameryki, został po przejeździe przez kanał Kiloński zatrzymany w Grunbuettel dnia 2 maja od godz. 4 do 9 rano spowodu silnej mgły. Po wyjściu na Elbę nastąpiło starcie S/S „Pułaski“ w bardzo silnej mgłę z sowieckim statkiem towarowym „Blagojew“ z Odessy, który nie dawał przepisowych

sygnałów ostrzegawczych. „Blagojew“, mimo doznanych uszkodzeń, ruszył w dalszą drogę do Hamburgu.

S/S „Pułaski“ kontynuuje dalszą podróż do Południowej Ameryki wedle przewidzianego rozkładu, gdyż odniesione uszkodzenia okazały się nieznaczne.

HALINA KOROLCÓWNA.

Na szerokiej drodze

Portant la plaque nationale
W. 84941 (PI.)

(Dokończenie).

NASI ZAGRANICĄ.

Zda się tylko jeden grzebień skalistych gór Arakanu i Naga dzieli te dwa kraje. Pas gór. Plemion ludożerczych i dzikiej dżungli, gdzie tygrys i słoń depcą swoje ścieżki, a człowiek woli nie za głębiać się zbyt na tępych jucznych mule.

Przecież ma morze. Te dwa stopnie długości geograficznej przeskoczysz i znajdziesz się w innym, obcym kraju. Tak mówi Hindusi. I wędruje morzem do Burmy za granicę przełudnionej matki - ojczyzny. Dla chleba.

Która prowincja jest najbiedniejsza? Naturalnie Madras. Nadprodukcja kulików i inteligencji.

Czarny jest madrasi, jak noc, już ma w sobie coś z murzyna. Drawid po

miatany przez białych arjan Indyj i bra-minów Bengalu.

Przybywa biedny, jak szczur okręto wy, culi. Nie jeden, parę tysięcy naraz stłoczonych pod pokładem węglarki. W podróży nie widzi nic. Za dużej. Tłok. Głód.

Wysypuje się czarne mrowie na brzeg, nieznanego ładu. Jakże inaczej, niż w Madrasie. Ludzie żółci. Jacys skośnoocy. I leniwi, jak koty. Gdy mówią, zda się — miauczą.

Praca jest. Aż za dużo pracy. Culi pracuje w porcie na mętnych wirach zdra-dzieckiej Irrawoddy. Ciąga rykszę po ulicach nowej stolicy Burmy. Ciąga nieraz ciężki wóz roboczy pełen towaru. Pracy jest aż za dużo — taniej bardzo.

Ale pracowity madrasi potrafi zarobić, by powrócić do domu z zapasem anna i workiem ryżu. Już w drodze po wrotnej pod deskami pokładu jest tylko zาดuch i brud. Głodu niema.

Biedny culi potrafi zarobić u wrót Burmy, na pierwszym skrawku prymorskiej ziemi i potrafi również zawędrować daleko w głąb — Shanów pola i dzikie góry, po za burmę za Mandalay, aż do chińskiej granicy.

Niema takiego kąta, zapadłej mies-

liny, gdzieby nie znalazł się chociaż jeden madrasi.

Nietylko culi wędruje za zarobkiem. Wyrusza sudra i ten lepszego stanu Madrasi, bengoli... Czasem nawet długowłose Sikh z północy, — ten zawsze i wszędzie jest szoferem.

Zawsze i wszędzie również sweeper będzie Hindusem, a służący Anglika tak samo. Widocznie tak być powinno.

W małych miasteczkach Sudra ma sklepik. Zarabia bardzo dobrze. Wszycy kupują u niego. Do niego za jedną parę pajsów półdzicy tubyley znoszą dary dżungli i pola.

Mleko krowy ma tylko Hindusi. On dyktuje ceny.

Wyrzekają na kraj, ludzi, klimata: — a jest im dobrze. Chociaż może trochę za zimno, gdy monsun uderzy ciężkim deszczem i ma pół roku słońce zakryje.

Z Burmą nie łączy ich nic. Wiara inna. Ludzie inni. Hindusi czuje się tutaj, jak Anglik. Jest wyższy ponad tłum. Trochę władca w poczuciu pełnej wiedzy, większego uświadomienia, znajomości angielskiego.

I gdy zbłąkam wloczęga z północy spotka na swej drodze Hindusa, ten wy-

ciąga rękę na powitanie, ofiaruje gościnę.

Szofer na drodze w Indjach się nie zatrzyma. Tutaj stanie, zapyta co trzeba, śpieszy z pomocą.

Sklepiarz nie oszuka, o dziwo. Cza-sem nawet pieniędzy nie weźmie. Na obiad zaprosi.

Pozdrowi każdy radośnie, jak znajomego. Nawet sweeper roztoczy opiekun cze skrzydła i wyreczy w bieganii do miasteczka na rynek.

Poczmistrz madrasi zaofiaruje gości nę w swym domu. Tak spontanicznie, bezinteresownie, bo mokro jest mieszkać w namiocie.

Mili są, dobrzy. Bo czują się wyższą rasą. Pół Anglikami. Ruller — chyba to jedno słowo odda styl ich w Burmie. Nie mniej miłe wrażenie serdeczności i bezinteresowności pozostanie.

W Indjach nie mieliśmy szczęścia do Hindusów.

Albo Hindusi są zagranicą inni, niż w domu. Trochę a la rodacy. Takie ludzkie i codzienne.

Dzisiaj wywędrowałam na rynek. Bańka na naftę — jeden galon. Parę wo-reczków. Chustka na głowie na wszelki

Rozmaitości ze świata

NOWY ŚRODEK PRZECIWIW GAZOM TRUJĄCYM

Z Amsterdamu donoszą, iż profesor chemii przy uniwersytecie tamtejszym, dr. J. P. Wibaut i jego asystent, dr. Hackman, wynaleźli preparat, po nasyceniu którym ubranie staje się nieprzepuszczalne dla gazów trujących. Działanie preparatu i jego skuteczność trwa, jak okazało doświadczenia, siedem dni. Preparat dr. Wibauta ma być użytkowany nie tylko dla celów wojennych, ale i jako środek ochronny dla robotników i pracowników w fabrykach gazów trujących. Holenderskie ministerstwo obrony krajowej nabyło już patent na wynalazek dr. Wibauta.

MAPA Z KAMIENI DROGOCENNYCH.

Jednym z najciekawszych obiektów na wystawie przemysłowej, która ma być otwarta w Moskwie, będzie mapa Rosji wykonana sposobem mozaikowym z kamieni drogocennych. Osobliwa mapa mierzy prawie dwadzieścia metrów kwadratowych i ma głównie ilustrować rozwój przemysłowy ZSRR w ostatnich 15 latach. Miejscowości, w których powstały nowe fabryki, kopalnie, zakłady przemysłowe, elektrownie etc. oznaczone są zapożyczonymi smaragdów, rubinów, ametystów, topazów etc. Moskwa wyobrażona jest na mapie przez wielki rubin obrobiony w formie pięciokątnej gwiazdy. Dwustu szlifery dżamentów pracowało przez kilka miesięcy nad obróbką kamieni, z których składa się drogocenna mapa.

WYSTAWA SZTUKI BANKU ANGIELSKIEGO.

Jedyna w swoim rodzaju, pierwsza w ogóle na świecie wystawa sztuki urządzona przez bank, otwarta została w Londynie, a jedynym wystawcą jest Bank Angielski. Wszystkie znajdujące się na wystawie obrazy, akwarele, auto litografie, sztychy, rzeźby są dziełem urzędników banku, którzy w wolnych od pracy chwilach oddają się igraszkom artystycznym z pędzlem ryblem lub szpachtlą w rękę. Wybór prac, które znalazły się na wystawie w salonach recepcyjnych banku, zależał od gubernatora Bank of England, sir Montagu Norman'a, który sam jest miłośnikiem i znawcą sztuki. Wystawa obudziła żywe zainteresowanie w Londynie.

CIEKAWY KRAWIEC STATYSTYK.

Krawiec Deczo Czaky, arbiter elegantiarum z miasteczka węgierskiego, o niezbyt łatwej do wymówienia nazwie Hodmezövarsahely, postanowił pewnego pięknego dnia podjąć operację

statystyczną, którąby ujawniła, ile właściwie pociągnąć igły musi dokonać krawiec, aby uszyć garnitur męski. Po czterestu dniach kłopotliwych i żmudnych obliczeń, przekonał się ciekawy Czaky, iż uszyć garnitur dla mężczyzny, liczącego 1 mtr. 72 cm wzrostu potrzeba 74.392 ściegi, z tego zaś 35.679 dokonanych ręcznie i 38.713 na maszynie do szycia. Ale i tego było mu mało: chciał stwierdzić jeszcze, ile ściegów wymaga każda część ubrania. Spodnie np. wymagają dokonania 7786 ściegów ręcznie i 10.948 na maszynie, kamizelka — 5.879 ściegów ręcznych i 7492 ściegi maszynowe. Zachwycony swoją pracą krawiec zabrał się teraz do innej próby statystycznej: postanowił wyliczyć ile ściegów trzeba wykonać dla uszycia paltta. Są jeszcze filozofowie wśród krawców węgierskich.

32 RAZY NAOKOŁO ŚWIATA.

Bogaty przemysłowiec kalifornijski, Franklin Kline, wrócił do rodzinnego San Francisco z podróży naokoło świata poło tylko, aby za kilka dni wyruszyć znowu w drogę. Spleen Amerykanina polega na tem, iż chce on koniecznie pobić rekord podróży naokoło świata. Kli ne może się narazie pochwalić liczbą 32 podróży naokoło globu ziemskiego ze wschodu na zachód i z zachodu na wschód. Pragnie on jednak nadwyszczkować tytuł „zdobywcę rekordu“ podróży naokoło świata, czyli coś w rodzaju błękitnej wstęgi.

W ŁODZI PODWODNEJ DO BIEGUNA PÓLNOCEGO.

Sir Hubert Wilkins, znany badacz i podróżnik po morzach polarnych, który podjął

już raz próbę dotarcia do bieguna północnego w łodzi podwodnej, próbę co prawda nie uwieńczoną sukcesem, przybył do Southampton. Sir Wilkins zamierza zamówić w warsztatach okrętowych w Glasgow łódź podwodną specjalnej konstrukcji, w której podejmie znowu próbę przedostania się do bieguna.

Z KIM SIEDZIMY PRZY STOLE.

Oryginalny pomysł przyszedł do głowy pewnej damie, która prowadzi t. zw. otwarty dom w Waszyngtonie, i w salonach której zbiera się liczne towarzystwo ze sfer elity amerykańskiej. Otóż, aby ułatwić swoim gościom poznanie się i rozmowę towarzyską, gospodyni poleciła na jednym z przyjęć położyć obok każdego nakrycia kartę, na której wydrukowane były wszystkie mogące zainteresować sąsiada dane o osobie, obok której siedział, a więc: czy jest to osoba zamężna, kawaler czy żonaty jakie tematy ją najbardziej interesują, z jakim kierunkiem i programem politycznym sympatykuje, w co gra, czy interesuje się bridgem etc. W ten sposób każdy był poinformowany o swoim sąsiedzie czy sąsiadce i wśród zaproszonych gości zapanował odrazu ożywiony nastrój i rozmowa. Wynalazek ten nosi cechy bardzo nowoczesnej, zrationalizowanej kultury towarzyskiej i wątpić można, czy przyjmie się on na gruncie innym niż amerykański.

Krwawe zaburzenia w Palestynie



Zdjęcie nasze przedstawia fragment zniszczenia Jaffy po krwawych zaburzeniach arabsko-żydowskich. Na zdjęciu widoczny zburzony szpital żydowski.

Sprawa jednodniówki XV-lecia odzyskania morza

Na wokandzie Sądu Grodzkiego w Wilnie znalazła się wczoraj sprawa p. Wojcieckiego i innych, oskarżonych o bezprawne umieszczenie na jednodniówce, wydanej przez nich w r. 1935 z okazji XV lecia odzyskania morza, napisu: „na fundusz obrony morskiej“. Akt oskarżenia zarzucił pod sąd, że uczynili to z chęcią zysku, — aby ułatwić rozprowadzanie wydawnictwa. Oskarżeni do winy się nie przyznali, a jeden

z oskarżonych twierdzi, że jednodniówka została wydana za aprobatą Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Wilnie i Zarządu Głównego Ligi w Warszawie i że znaczna część zysku miała iść na FOM.

Sprawa została wczoraj odroczonej w celu wezwania nowych świadków i uzupełnienia dowodów rzeczowych. (w)

wypadek i rzemień dla zwieszania licznych sprawunków.

Taka wyprawa trzykilometrowa z dżungli nie bywa codzienną. Gdy ryż i nafta skończą się jedynie.

Mój chłopiec jest chory. Już od tygodnia wije się w boleściach na posłaniu z dwóch płaszczy i koca. Myślałam, że dżuma. Byłoby bardziej prasowe, ale to tylko zęby i newralgia głowy. Moje cierpienie z Juhu.

Ziemia jest zdradziecka, gdy na niej długo spać. Śpiemy już dziesięć miesięcy. Wkręca się w kości ból ni stąd, ni zowąd.

Staję na środku jednej ulicy bezradna. Obeszłam wszystkie sklepy pytając o „rice“. Oni się tylko śmieją. I proponują jakiś żółty płyn w butelce. Nie znam narzecza shanów. Oni nie znają angielskiego.

Mam już wracać z pustymi rękami, gdy obok mnie materializuje się zagnały nieznany Hindus w topi, schorts. Coś z wyższej sfery. Pozdrawia. Uśmiecham się. Pyta czy może mi w czym pomóc. — Tak, nazwę ryżu w języku shanów. — On załatwi ze mną wszystkie sprawunki.

Rzeczywiście znalazł się ryż, nafta,

papierosy, biscuity, mleko w puszkach, a nawet dall.

Dall to hinduska przyprawa do ryżu. Pewnego dnia, gdy się zjawię znów w domu, mój chłopiec przyrządzi ryż. Ten ryż, którym się żywią całe Indje. Biedacy, nędzarze, głodomorzy jedzą tylko ryż. Jak można pracować, żyć, żywić się jedynie garstką ryżu?

Garstka po ugotowaniu wyrasta w pełną miche. A przypraw i przyprawuszek jest dwa razy więcej. Niczem buja bes marsylijski. Jest tam wszystko. I po garstce ryżu czujesz się tak nażarty, że naprawdę nietylko pracować, ale ruszać się trudno. Zresztą spróbować damy wszystkim znajomym, sami to oceńnią.

Zarezerwujemy sobie patent na przepisy i damy maminy gościom w pensjonacie, ale tylko tym, co przez dwa miesiące jedzą gotowane kury bez soli i rozbij dietetykę.

Przecież jestem w miasteczku Loi-Mwe, pod niskim okapem sklepu — restauracji. Mam wszystko i o sześć an na taniej, niż mój chłopiec, lub nasz przyjaciel sweeper.

Co znaczy ta nazwa, nie wiem, czy

wyjaśniłam w poprzednich opowiadaniach o Indjach.

W bungalowach niema kanalizacji. Jej miejsce zastępuje wygodny fotel drewniany z emalżowanym wiaderkiem. To wiaderko właśnie wnosi i wynosi sweeper. Jego zasadnicze zajęcie. Czasem wannę umyje, wody przyniesie, wymia ta pokoje, ale nie zawsze.

Przypuszczam, że tworzą oni wyższą kastę między parjasami, bo nasz obecny przyjaciel jest bardzo godny i majestatyczny. Zresztą wymosząc emalżowane wiaderko jest się blisko związanym z białym władcą i można się nauczyć paru słów po angielsku. A wtedy Hindus nie jest pospolitym, ciemnym urją, a oglądzonym babu.

Ładniejszy babu w topi był bardzo miły. Nawet sprawdził, czy rupie wydały mu reszta są dobre. Podrzucił, brzęczał, szczypał paznogciem — trzy kazał zamienić.

Wzamięm za tyle uprzejmości powie działam, kto jestem. Uścisnęłam rękę na pożegnanie.

Przyjechał z Taunggyi, stolicy Shan, z wizytą w nasze strony. Jestem patriotką Kentungu, ale przez grzeczność do



NA MARGINESIE

W lokalach i na wolnym powietrzu

Różne się trafiają rzeczy w różnych sezonach.

Kosa trafia na kamień (w sensie symbolicznym) przez okrągły rok — w dosłownym — zimą nie.

Lud trafia na lód oraz lód na lud teraz właśnie z nastaniem wiosny. Z tego, oczywiście, przytrafiają się rozmaite choroby. Zaczynając od lekkiego rozstroju, a na ciężkim tyfusie kończąc.

Widok znany. Czarodziej w białym kitlu wozu po ulicach dużą blaszaną ampulę. Są w niej „lody“. Rozmaite. Śmietankowe, cytrynowe, kawowe, owocowe, truskawkowe i t. d.

Skąd już truskawki? Oczywiście jeszcze niema, nie są też one potrzebne wogóle „lodowiarzom“.

„Dla smaku“ bierze się odrobinę jakiegoś soku, tak samo z innymi „owocami“. Czy sładzi się to wszystko cukrem czy sacharyną — nie będziemy już tu dochodzić...

Interes podobno idzie dobrze mimo niskich cen. Można dostać „lodów w wafli“ za 5 groszy, za 10, 15, 20. Sprzedawca kalkuluje porcję „na oko“. Ma tu przedewszystkiem uciechę (a później ból żołądka) dzieciństwa.

Jeszcze „lodowiarze“ gremjalnie nie wyruszyli na miasto. Zaroją się dopiero w czasie upałów.

Ale wtedy już będzie zapóźno. Już teraz czas, by sprawą tą się zainteresować.

Wilno nie ma fabryki sztucznego lodu. Dotychczas wyrabiano z rzek i częstowano „naturalnym“. A rzeką wiadomo — wszystko pływa...

Jak „kursują pogłoski“, zabroniono ostatnio kawiarniom używać takiego rzeczowego lodu.

Jeśli odpowiada to prawdzie — wypada się cieszyć.

Wypada również zapytać: a jak ze sprzedawcami i wogóle z „wytwórcami lodów“?

Jeżeli zaczynają dbać o nasze zdrowie w rozmaitych „lokalach“ — to chyba tem więcej powinni się zatroszczyć o to samo „na wolnym powietrzu“... amik.



dałam, że znam Taunggyi — bardzo miłe miejsce.

Jeden Hindus się zaopiekował, zaraz tutejszy „gorka“ (ma krowy i mleczny monopol na Loi-Mwe, zdiera więc cej, niż w Bombay) wybitna osobistość miasteczkowa, znalazł mi dall i pyta, co więcej potrzeba.

Tak dzięki uprzejmości Hindusów, obławiana jak wielbłąd, popłynęłam w strumieniach deszczu do naszej rodzimej dżungli.

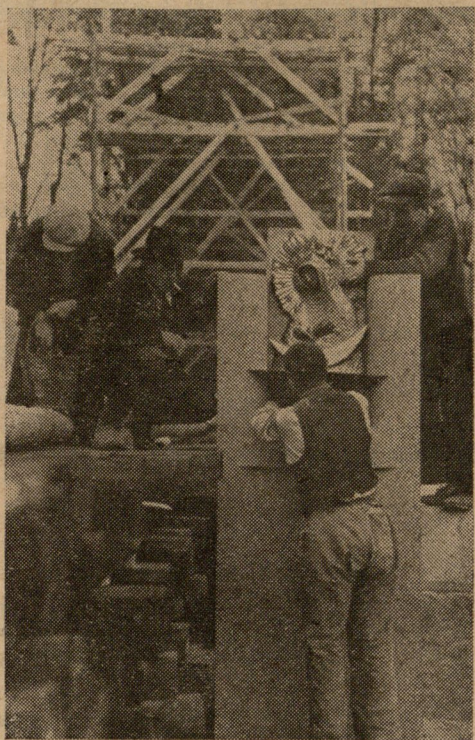
Jeszcze jest jeden Hindus, gruby bar dzo. Co robi — nie wiem. Jest rzymskim katolikiem. Znamy się z widzenia, ze mszy niedzielnej. Mój chłopiec zna go osobiście z poczty. Zaprosił nas do siebie któreś niedzieli po mszy, ale aku rat Stach nie mógł pójść. Byłam sama. Hindus się rozglądał. Nie śmiał do mnie podejść. Musimy go jeszcze odwiedzić.

Śmiesznie pyszałkowaci, jak zwykle, mili i zabawni są tutaj w dziewiczych lasach kraja shanów.

Zaczynam powoli zapominać zło Indyj. Za parę lat może wspomnę miłe. Jednak wolę skośnookie plemiona mongolskie.

Teraz aż do granicy chińskiej będzie ten sam lud. Siam, Annam, Tonkin,

Granitowa kapliczka z Matką Boską Ostrobramską na Rossie



Kapliczka ta, jak widzimy na zdjęciu, stanowi organiczną i konsekwentnie realizowaną całość projektu Mauzoleum Serca Marszałka na cmentarzu poległych żołnierzy, w roku 1919 w obronie Wilna.

Wykonana ona jest zatem w szarym granicie przy bramce cmentarnej, symbolizując niezniszczalną w czasie cześć zmarłego Wodza dla Patronki ukochanego przez Niego miasta.

Podobizna Matki Boskiej Ostrobramskiej strawstowana została przez warszawskiego rzeźbiarza Antoniego Kenara w brązie, przy hojnym użyciu złota na szatę zewnętrzną.

Jak oświadczył nam twórca projektu cmentarza i mauzoleum prof. Wojciech Jastrzębowski — kapliczkę z Ostrobramską celowo umieszczono na zewnątrz cmentarza, by w ten sposób ułatwić nabożnemu ludowi wileńskiemu masowo i bez żadnych ograniczeń skupienie się na modlitwie w drogiem dla wszystkich miejscu wiecznego spoczynku Serca Wodza oraz prochów Jego Matki i zastępy poległych za Wilno żołnierzy.

Pierwszego zdjęcia kapliczki, w czasie wmontowywania rzeźby dokonał nasz redakcyjny fotograf p. Leonard Siemaszko przed paru dniami na charakterystycznym podówczas tle, wzniezione dla budowy nad mauzoleum baldachim rusztowania i masywnego betonowego pomostu, po którym tegoż dnia przeciągnięto potężną granitową, ciemną płytę z wymownym dla dzisiejszego i przyszłych pokoleń napisem:

MATKA
i SERCE SYNA

Obecnie ów prowizoryczny pomost

Dzień żałoby w Polskim Radjo

Uroczyste audycje w bolesną rocznicę

12 maja mija rok, jak Wielki Marszałek zamknął oczy na zawsze. Dzień ten cześć będzie cała Polska w głębokim skupieniu, rozpamiętując serdecznie wszystkie te chwile, które wiązały się z postacią Zmarłego Wodza.

Polskie Radjo organizuje w tę bolesną rocznicę specjalny program. Fale eteru roznieśli na całą Polskę i poza jej granice słowo żałobne i muzykę do tego słowa zastosowaną, by przypomnieć swoim i obcym postaci Jednego z Największych w Narodzie. Audycje te będą nosić charakter skomponowanej całości. Dyrekcja Programowa Polskiego Radja przystąpiła do ich opracowania z całym pietyzmem, należnym pamięci Józefa Piłsudskiego.

Uroczystości w wigilję dnia żałoby, to jest dnia 11 maja o godz. 20.00 otworzy odczytaniem Rozkazu Marszałka w ramach audycji żołnierskiej. Następnie nadany zostanie reportaż z Wilna z Wystawy p. t. „Marszałek Piłsudski a Wilno“.

Nawiązując do bolesnej rocznicy, Dyrektor Programowy Polskiego Radja, p. Piotr Górecki, zwróci uwagę słuchaczy na wzruszające chwile w audycjach radjowych, pozwalające wspólnie przeżyć wszystkim Polakom serdeczne wspomnienia o Marszałku. Krótki reportaż z kościoła Św. Teresy w Wilnie, w czasie którego popłynie drogą fal podniebnych bicie dzwonów żałobnych, nastąpi po transmisji uroczystego apelu wojskowego z Placu Łukiskiego w Wilnie.

W godzinach wieczornych program przyniesie radjosłuchaczom koncert żałobny, którego treść będzie dostosowana i zharmonizowana z nastrojem dnia. Następnie odczytany zostanie rozdział z pism Józefa Piłsudskiego, słowa, które zapadły nam ongiś tak głęboko w duszę, a mianowicie: „Przemówienie nad trumną Juljusza Słowackiego“, poczem usłyszą wszyscy fragment z „Króla Duchy“ Juliusza Słowackiego, oraz poemat symfoniczny Ludomira Różyckiego p. t. „Anhell“. Wilnę dnia smutnego zakończy werbel żałobny.

We wtorek, dnia 12 maja wielka żałobna transmisja z Wilna, rozpoczynająca się o godz. 7.45, a trwająca przeszło 5 godzin, pograży serca wszystkich w głębokim wzruszeniu. Będzie to odzwierciedlenie najważniejszej uroczystości żałobnej. Transmitowane zostanie nabożeństwo za Duszę Wielkiego Wodza w kościele Św. Teresy oraz przebieg pochodu żałobnego, który towarzyszyć będzie Seru Pierwszego Marszałka Polski oraz Prochom Jego Matki s. p. Marji z Biliewiczów Piłsudskiej do mauzoleum na cmentarzu Rossie. Polskie Radjo zorganizowało w celu należytego i podniosłego odtworzenia tych wielkich chwil, jakie przeżywać będzie Wilno a z niem cały kraj, specjalną obsługę mikrofonową. Na trasie zainstalowane zostało szeregi mikrofonów, przy których będą pełnić służbę reporterzy radjowi. Dzięki temu cała

została usunięta. Gdy za dni kilka zakończona zostanie budowa baldachimu i spadnie rusztowanie, kapliczka otrzyma właściwe tło i nabierze jeszcze mocniejszego wyrazu oblicze wileńskiej Madonny, naogół dość wiernie skopjowane z Jej Cudownego Obrazu w Ostrej Bramie.

Nawiasem wspomniemy, iż analogiczną trawestację M. B. Ostrobramskiej wykonał Antoni Kenar do kaplicy na polskim statku transatlantyckim „Piłsudski“.

Rzeźba przeznaczona do kapliczki na Rossie zrobiona jest w wymiarze 60x40 cm.

Walory artystyczne rzeźby Kenara wydają się nam niewątpliwe.

B. W. Ś.

Polska będzie mogła uczestniczyć w uroczystym pochodzie na cmentarzu na Rossie i przeżyć we wspólnym smutku rocznicę śmierci Marszałka. Po zakończeniu uroczystości żałobnych zarządzone będzie za pośrednictwem radja, na znak żałoby, 3-minutowa cisza w całym kraju.

W godzinach popołudniowych wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja nadadzą reportaże z lokalnych obchodów żałobnych. Reportaż krakowski należyć będzie do najbardziej uroczystych, gdyż odtworzy on hold społeczeństwa składany u Trumny Marszałka w Krypcie Królewskiej na Wawelu.

Wspomnienie o Matee i Synu wygłosi dla

młodzieży Wacław Sieroszewski. Opowie on młodym radjosłuchaczom o tej wielkiej miłości, jaka łączyła przez całe życie Wodza Narodu z Jego Matką, której wierny pozostał po ostatnich swoich dni, jeszcze w testamentie nakazując Serec swe złożyć u Jej stóp.

Do głębi przejmujący nastrój nosić będzie audycja „W godzinę śmierci“, przywodząca na pamięć chwile, w których Józef Piłsudski duszę swą Bogu oddawał. Audycja rozpocznie się bicie dzwonów ze świątyni Pańskich, poczem rozlegnie się dźwięk werbla i odczytane zostaną myśli z pism Józefa Piłsudskiego, stanowiące testament Marszałka dla wszystkich Polaków.

Ziemia z Rossy i historycznych miejsc w Wileńszczyźnie na kopiec Marszałka

W godzinę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 12 maja r. b. pluton żandarmerji armji przy brygadzie KOP. w Wilnie wraz z posterunkami przy bataljonach teje brygady pobiorą ziemię z cmentarza Rossa i innych miejsc o znaczeniu historycznym lub uświęconych krwią przelaną przez najlepszych synów ojczyzny w walce o niepodległość. Uroczystość ta odbędzie się

w obecności delegacji oddziałów wojskowych i organizacji społecznych.

Ziemia pobrana z Wileńszczyzny, podobnie jak i z innych miejscowości, gdzie są posterunki żandarmerji, przewieziona będzie do Krakowa i w czasie święta żandarmerji w dn. 13 i 14 czerwca złożona będzie uroczystie na Sowińcu.

Wzdłuż i wszerz Polski

— EMERYTURY BYŁYCH MINISTRÓW. Ministerstwo Skarbu załatwiło formalności związane z przyznaniem zaopatrzenia emerytalnego b. ministrom, którzy ustąpili ze stanowiska w r. ub. Emeryturę otrzymali b. minister Skarbu prof. Zawadzki i b. minister Komunikacji Butkiewicz. B. premier Kozłowski nie skorzystał z przysługującego mu zaopatrzenia wracając na stanowisko profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Dotychczasowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ks. Żongolowicz otrzyma również emeryturę.

— PROFESORKA ANGIELSKA ZWIEDZIŁA WSIE PODLWOWSKIE. We Lwowie bawiła pani Doreen Warriner, profesor uniwersytetu w Londynie.

Prof. D. Warriner, która wykladała w wydziale ekonomicznym o gospodarce rolnej, wykorzystała swój pobyt we Lwowie przez zwiedzenie szeregu wsi podlowskich i wyraziła uznanie dla schłudności i czystości obiektów gospodarczych, a także techniki rolnej, stosowanej przez miejscową ludność.

— DEMENTY W SPRAWIE NOWEGO OBOZU KONCENTRACYJNEGO. W związku z ostatnimi zajściami we Lwowie, wysłano do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej 60 osób ze sfer wyrotowych.

Ostatnio kolportuje się pogłoskę o utworzeniu obozu koncentracyjnego w Skniłowie pod Lwowem dla osób aresztowanych w związku z wypadkami. Z kół urzędowych wyszło kategoryczne dementli w powyższej sprawie z tem, że pogłoska o istnieniu podobnego obozu jest pozbawiona wszelkich podstaw.

— BALONIK METEOROLOGICZNY ZATONAŁ W JEZIORZE. Do jeziora Klasztorne pod Kartuzami na Kaszubach wpadł i zatonał balonik obserwacyjny z przyrządami naukowymi, który wypuszczono ze stacji meteorologicz-

nej w Bydgoszczy. Balonik koloru czerwonego poszukiwany jest obecnie przez rybaków na dnie jeziora.

— UZNANIE CÓRKI GORGONOWEJ ZA DZIECKO NIEŚLUBNE. Od szeregu miesięcy toczył się w lwowskim sądzie proces o uznanie najmłodszej córki Gorgonowej, t. zw. Kropelki, za dziecko nieślubne. Sprawa została wytoczona przez kuratora młodocianej córki, odbywającej obecnie karę więzienia Gorgonowej, celem zdobycia dla niej alimentów od architektki Zaremby. Bez sądowego uznania nieślubnego stanu „Kropelki“ wszelka akcja o alimenty nie byłaby możliwa, ponieważ Gorgonowa jest mężatką, a istnieje obowiązujące domniemanie prawne, że ojcem dziecka, poczętego podczas trwania małżeństwa jest mąż matki. Domniemanie to musiało być dopiero obalone w drodze procesu sądowego, podczas którego wykazano, iż „Kropelka“ nie może być dzieckiem ślubnym, ponieważ mąż Gorgonowej od wielu lat przebywa w Ameryce i nie utrzymuje żadnego kontaktu z żoną.

Obecnie zapadł wyrok, mocą którego sąd stwierdził nieślubne pochodzenie córki Gorgonowej. Obecnie kurator jej będzie miał możliwość wytoczenia Zarembie sprawy o alimenty.

— WSTRZĄSY PODZIEMNE ODCZUŁO NA WYBRZEŻU. Niezwykłe wrażenie wśród mieszkańców wybrzeża polskiego, zwłaszcza Pucka i okolicy, jak również półwyspu Helskiego, nie wyłączając Gdańska i okolicy wywarły dwukrotne wstrząsy ziemi. W Pucku wyraźnie odczułto drżenie ziemi, w odstępach czasu 3 do 4 minut. Domy wstrząsnęły się w posadach, co wywołało wśród mieszkańców zrozumiałe przestraszenie. Zjawisko to odczułto również w innych okolicach wybrzeża oraz w Gdańsku.

Przed dwoma miesiącami wstrząsy podziemne wydarzyły się nad jeziorami Kleczańskimi pod Potęgowem, pow. morskiego. Wstrząs ziemi na wybrzeżu polskim powtarza się tu po raz drugi. Ostatnie trzęsienie krótkotrwałe ziemi notowano w ubiegłym roku.

— Z OBYCZAJÓW I WIERZEŃ KASZUBSKICH. Osobliwy jest obyczaj na Kaszubach przy chrzcie bliźniąt. O ile obaj chrześniacy są chłopcami, należy chrzcić ich w pierwszą niedzielę po urodzeniu i przetrzącać, by jedno na drugie nie spojrzęło. O ile jednak są to dziewczynka i chłopiec, najpierw należy ochrzcić dziewczynkę, gdyż w przeciwnym razie urośnie jej... broda.

Dużą wagę przywiązuje lud kaszubski do wyboru ojców chrzestnych dla swego nowonarodzonego dziecka. Rodzice chrześni zwracają się do kaszubsku poedowie. Obowiązkiem ich jest godnie obdarować chrześniaka, a przedewszystkiem dbać by go kto nie orzekł w drodze do kościoła i spowrotem. Obowiązkiem poedów jest też obdarowywać dziecko. Podarunki wyrażają się w pieniądzu, kołaczach, ceczerze, (cukrze), bąbąmach (stodczykach), igle lub spliczy (igłach lub szpilkach).

W okolicach Pucka, a nawet pod Wejherowem notujemy osobliwy szczegół wiary ludu w zjawiska przyrodnicze, które rzekomo mają świadczyć o niewierności mężowskiej. Gdy gospodyni kaszubska pierze i pragnie później wieszkać bieliznę, a deszcz zaczyna padać, to stanowi dowód, że albo mąż jest niedobry, albo może nawet niewierny. To samo odnosi się do panny w domu. O ile wieszka bieliznę, a deszcz pada, kawaler jest jej niestały. Sposobem na przywrócenie pogody jest wywieszanie najpierw bielizny męskiej, a potem dziecinnej i kobiecej.

nawet Canton. A dalej? Boję się, by Chiny nie okazały się, jak Indje, zbyt cywilizowane, zdegenerowane, kulturą zatarte.

Wiem, że w niedostępnych górach You-Nantu i tam, pod chińskim mu rem dziś jeszcze czai się pełen dzikiego czaru błękitny koloryt. Ale na wybrzeżu za dużo Anglików, Francuzów, Rosjan, wszelkiej Europy. Zobaczymy może wkrótce.

Przypuszczam, że nie dalej, jak za dwa miesiące musimy stanąć u celu. Więcej roku wędrówki wystarczy. Na szał kwarantanna w Loi-Mwe trwa miesiąc. Nie potrwa dłużej sześciu tygodni.

Ruszmy do granicy siamskiej strasznie bezdrożem. Przez góry, wezbra ne potoki, oślizgłe ścieżki i grząskie błota. Przez Siam do Hanoi, a stamtąd wzdłuż wybrzeża.

Bo będzie, jak będzie — dzisiaj trudno powiedzieć. Tylko cztery, do pięciu tysięcy kilometrów, a na liczniku mamy dwadzieścia jeden tysięcy.

Smutno się robi i pusto na myśl, że droga się skończy. W nałóg, w krew weszło wędrowanie przed siebie, cygański tryb życia.

Temat hinduski w danej chwili wy-

czerpałam. Z czasem może się coś zgubionego przypomni. Nieomieszkać wlepić w „Portant“.

Teraz Burma shanów, pola i góry, monsum, Siam, Annam lub Tonkin z Hanoi i Chiny. Dużo, aż za dużo do napisania.

rola niedźwiedziej mamki jest trudna, bardzo uciążliwa. Nie ma się czasu nawet na sen. Cóż mówić o pisaniu.

Mam niedźwiedzia. Więcej ani słowa. O niedźwiedziu ciąg dalszy opowie. Tylko dla zaostrzenia ciekawości, anons zamieszczam.

Wyobrażam sobie wszystkie moje „przyjaciółki“. — Ach, ona naprawdę nie wiedziała, co wymyślić w pogoni za oryginalnością. Dzisiaj niedźwiedź, jutro małpa, a gdy wróci do kraju, całą menażerję na smyczy będzie prowadzić.

Niedźwiedź, tygrys, pantera, dromader, dwa koty siamskie, parę chińskich piesków, kobra zamiast krawatu, man gus w kieszeni i królik z białą kaczka na wstążce.

Czego nie robi się z wielkiej przyjaźni. Ostatecznie można i to. W miarę możliwości postaram się was wszystkie ośmić i przerazić. Co, Lusieńko, znaj-

dzie się w twym panieńskim pokoiku w stolicy mały kącik dla mnie, albo chociaż kaczki i królika?

Niedźwiedzia z dromaderem tylko i resztę wraz z moim chłopcem umieszczę pod opiekuneczem skrzydłem swej najdroższej cioci.

Która jest najdroższa?

Dzisiaj przyzna się każda i pomyśli o sobie.

Ale ja myślę tylko o jednej. I zaszone fioletki z listu mam zawsze przy sobie.

Strasznie przyjemnie tak daleko otrzymać list od cioci. Właśnie, gdy u nas maj zakwita fioletkami, a w Indiach pali słońce. Otrzymałam parę kwiatków i taki kochany list, jak powiew wiosny.

Tylko mojej cioci — benjaminka miłe pomysły się trzymają. Na listy nikt, prócz mam, nie odpowiada. Zniechęca pisać w próżnię. Wolę już artykuły.

Dowidzenia.

Halina Korolówna.

(Koniec).

—(—)

WOJZYCAMI PRZEZ PRASĘ

PO WYBORACH WE FRANCJI.

Prasa polska wiele miejsca poświęca wyborom francuskim. „Czas” zaznacza, że nie ziszcili się nadzieje ani zwolenników dyktatury proletariatu, ani dyktatury faszystowskiej.

Do dyktatury proletariatu bardzo jeszcze daleko we Francji, ale i reżim faszystowski daleki jest od zwycięstwa. Ogół francuski nie poparł kierunków skrajnych, a raczej nie pozwolił na ich triumf; zwiększył się niezawodnie napór rewolucyjnej demagogii; ma się jednak wrażenie, że doszedł do ostatniej granicy swego wysiłku, — że każdy krok dalej będzie już napotykał na nieprzezwyciężoną przeszkodę zdrowego instynktu francuskiego ludu. Mimo to wielkie zwycięstwo wyborcze komunizmu musi budzić rozmaite obawy; — przedewszystkiem zaś utrudnia niezmiernie powstanie stałego i silnego rządu. Bardzo być może, iż wątpliwy — bądź co bądź — wynik wyborów, — przekona ogół francuski o konieczności naprawy parlamentarnego ustroju.

Publicysta „Kurjera Porannego” w taki sposób ocenia znaczenie wyborów:

Nie należy wyobrażać sobie, że akty wyborne, które Francja przeżyła w dniach 26 kwietnia i 3 maja, są punktem wyjścia dla jakiejś wielkiej natychmiastowej przemiany społecznej. Kraj pchnął część przedstawicieli swego ku lewicy nie poto, ażeby zlać równowagę rządów, ale raczej poto, aby ją ocalić; wstrzymać gwałtowny napór reakcji, energiczniej stawić czoło uroszczeniom kapitału finansowego, który zbyt jawnie i zbyt „ogniście” organizował swe „krzyżowe” bojówki, sięgając już nietylko po władzę w państwie, ale po wyłączną władzę nad państwem.

W dalszym ciągu swych rozważań autor podkreśla klęskę zawodowych polityków. Obywatele — wyborcy przejechali się wprost tankiem żelaznym po najczcigodniejszych głowach swej ostatniej gwardii parlamentarnej, mówi autor:

Mężowie ci — prawdziwi polityczni patryjarci Francji — zwalczając się powierchownie oddani byli w istocie rzeczy swej głębokiej admiracji wzajemnej. Ale od roku 1920 cóż wszyscy razem zrobili dla kraju? Czy utrwalili bezpieczeństwo Francji? Czy nie roztrwonili owoców jej wiekopomnego zwycięstwa? I mimo coraz nowych pozycy, które zajmowali w tym samym kontredansie, czy nie ponoszą wspólnej za rządu kraju odpowiedzialności i, czyż nie byli między sobą solidarni? Brali oni udział w tych samych gabinetach, stali pokolei na czele tych samych instytucji i zarządów. Cóż z tego, że, gdy przyszły wybory, każdy z nich chciał mieć słusność przeciw wszystkim innym? Kraj przestał już interesować się rywalizacją, w której dostrzegł komedię.

„Robotnik” przewiduje utworzenie rządu z udziałem socjalistów „i zapewne także komunistów”.

Rzecz jasna, że zwycięstwo Frontu Ludowego jest dopiero początkiem walk, nowych walk, czekających Francję. Poucza nas o tem już choćby przykład Hiszpanji, a przecie we Francji walka klasowa jest bardziej zaogniona, a środki materialne, jakimi rozporządza prawica, są potężniejsze niż w Hiszpanji. Ale Front Ludowy, mając władzę w ręku, mając za sobą zdecydowaną wolę znacznej większości kraju, będzie mógł skutecznie bronić interesów i praw mas pracujących, będzie mógł przedewszystkiem rozpocząć dzieło przebudowy społecznej, chociażby w skromnych narazie rozmiarach, zakreślonych w programie Frontu.

Trzy głosy dzienników, reprezentujących trzy kierunki polityczne dają wyobrażenie o tem, jak opinia polska przyjęła wyniki wyborów francuskich.

KURJER SPORTOWY

Sport w kilku wierszach

— Na święcie klubowem SC Charlottenburg w Berlinie odbyły się pierwsze w tym sezonie zawody na otwartym stadionie.

Na uwagę zasługuje wynik Stoecka w oszczepie — 66,1 mtr.

— W Paryżu, w finałowym meczu piłkarskim o puchar Francji, w obecności 45.000 widzów drużyna paryskiego Racing pokonała FCO Charleville 1:0 (0:0).

— W wyniku rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo pierwszej Ligi angielskiej definitywnie spadają do drugiej Ligi zespoły Aston Villa i Blackburn Rovers. Na ich miejsce do pierwszej Ligi wejdą kluby: Charlton Athletic oraz Manchester United.

Mistrzostwo pierwszej Ligi zdobył po raz piąty F. C. Sunderland.

— Opublikowana została lista tenisowa Australji. Na czele znajduje się Quist, 2) Crawford, 3) Hopman, 4) Bromwich, 5) Mac Grath, 6) Turnbull.

W liście pań prowadzi Hartigan przed Coyne.

— W Riesengebirge odbyły się „majowe” zawody narciarskie w biegach zjazdowych. W biegu pań na trasie długości 1200 mtr. wygrała mistrzyni olimpijska Christl Cranz w czasie 1:18 sek.

W biegu panów na tej samej trasie zwyciężył brat mistrzyni olimpijskiej Rudi w czasie 1:04 sek., mając średnią szybkość 880 klm. na godzinę.

— Norwegja zdecydowała wysłać na olimpijskie konkursy hipiczne do Berlina 4-eh zawodników.

— Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że na życzenie Niemiec bieg kolarski Berlin—

Warszawa odbędzie się w terminie późniejszym o jeden tydzień, a mianowicie od 14 do 20 września r.b.

— W pływakim sporcie kobiecym postępy w wynikach dokonywały się bardzo szybko. W okresie od 1 stycznia r.b. kobiety ustanowiły 9 nowych rekordów świata.

Na czele listy światowych rekordów kobiecych kroczą już dziś nie Amerykanki, lecz Holenderki. Dwie czołowe zawodniczki Holandji, Den Oudens i Rita Mastenbroeks są posiadaczkami 12 rekordów świata.

— Sportsmen sowiecki Joseljani ustanowili nowy rekord Sowietów w skoku w dal z miejsca wynikiem 326.

14-letnia uczenica Berdzenichwili uzyskała doskonały wynik w skoku w dal z miejsca — 321 cm.

— W tych dniach przybył do Berlina pierwszy olimpijczyk japoński, jeździec rtm. baron Niszi.

Baron Niszi przed 4 laty na olimpijskim konkursie hipicznym w Los Angeles zdobył złoty medal w myśliwskim konkursie skoków. W swoim czasie studjował on we Włoszech w szkole kawalerskiej styl jazdy i przed 7 laty po raz pierwszy startował w hipicznych konkursach w Europie.

Baron Niszi udzielił prasie niemieckiej szeregu ciekawych informacji o sporcie hipicznym w Japonji. W Tokio istnieje specjalna szkoła kawalerska, na czele której od trzech lat stoi rtm. Niszi.

Na konkursy olimpijskie przyjedzie oprócz barona Niszi jeszcze czterech innych Japończyków, którzy łącznie dysponować będą 15 końmi.

Kajakowy oboz wędrowny Klubu Sportowego Zw. Strzeleckiego

Klub Sportowy Związku Strzeleckiego w Wilnie, organizuje w czasie od 29 maja do 11 czerwca b. r. „Kajakowy Oboz Wędrowny” na trasie Nowy Targ — Warszawa, rzekami Dunajcem i Wisłą.

Jest to pierwsza zorganizowana z wileńszczyzny wyprawa na górską rzekę jaką jest Dunajec. Uczestnicy obozu będą mieli możliwość sprawdzić swoje umiejętności w dziedzinie opanowania kajakarstwa, poznać charakter dzikiej górskiej wody, której małą kopją są nasze rodzime bystrza na Wilji w okolicy Sojdz. Obserwując ka-

jakówców najwyższej klasy europejskiej biorą cych udział w „Wyścigu Górskim” na Dunajcu, poznają styl pracy w kajaku systemem regatom, zobaczą pierwszorzędną sprężel kajakowy stosowany w życiu przez czołową elitę kajakarzy, a przedewszystkiem spędzą beztrudnie 14 dni otoczeni wodą i słońcem.

Szczegółowych informacji o obozie udziela oraz zgłoszenia udziału w tymże przyjmuje sekretariat Klubu Sportowego Z. S. Wilno, Wielka 68 m. 2, do dnia 10 maja r. b.

Przed przyjazdem angielskich piłkarzy do Polski

Piłkarze angielskiej Chelsea, którzy przybędą do Polki na dwa mecze w dniach 24 i 25 bm. nie przyjęli propozycji rozegrania spotkań z reprezentacją Sowietów w Leningradzie i Moskwie.

Przed przybyciem do Warszawy Angliacy grać będą w Sztokholmie. W zespole Chelsea grać będzie prawoskrzydłowy Spence, który bie-

rze udział w reprezentacji Anglii przeciwko Austrii i Belgji. Chelsea jest obecnie czołową drużyną pierwszej Ligi angielskiej i, zdaniem miłośców kół sportowych, znajduje się ona w najlepszej formie pośród wszystkich drużyn angielskich. Od 5-ciu tygodni drużyna ta nie przegrała ani jednego meczu o mistrzostwo, co jest niezwykle rzadkim wypadkiem ze względu na wyrównaną klasę klubów angielskich.

REPREZENTACJA AMERYKI NA OLIMPIADĘ.

Amerykański komitet olimpijski posiada już przypuszczalną listę swoich olimpijczyków na turniej lekkoatletyczny w Berlinie.

Cytujemy następujące szczegóły tej listy:

- 100 m. — Owens, Peacock, Metcalfe;
- 200 m. — Anderson, Owens i Metcalfe;
- 400 m. — Luvalle, Ellinwood i O'Brien;
- 800 m. — Hornbostel, Robinson i Eastman;
- 1500 m. — Mangan, Cuningham, Bonthron i Venzke;

- Tyczka — Brown i Sewton;
- Wzwyż — Marty, Burke, Johnson;
- Wdal — Owens, Olsson i Peacock;
- Kula — Torrance, Lyman i Reynolds;
- Dysk — Dunn, Carpenter i Laborde;
- 10-cio boj — Clark, Morris, Stane i Bervan

FRANCJA POKONAŁA CHINY 5:0.

W meczu o puchar Davisa w Paryżu tenisiści Francji pokonali Chiny 5:0. W niedzielę Destrebeau pokonał Kho-Sin-Kie 6:3, 6:2, 6:2, a Boussus pokonał Guy-Cheng 6:0, 6:0, 6:2.

Przeciwnikiem Francji w drugiej rundzie będzie Holandja.

HOLANDJA GRA W DRUGIEJ RUNDZIE O PUHAR DAVISA.

W meczu o puchar Davisa Holandja pokonała Monaco 3:2. W niedzielę Timmer pokonał Ksechs 6:2, 6:3, 8:6, natomiast Holender Landau przegrał do Galeppe 2:6, 4:6, 3:6.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

JĘDRZEJOWSKA POJECHAŁA DO AUSTRII.

Jędrzejowska wyjechała z Budapesztu do Wiednia, gdzie startować będzie w międzynarodowych mistrzostwach Austrii.

Polka startować będzie w grze pojedynczej w grze podwójnej pań i w grze mieszanej. W dublu pań Jędrzejowska wraz z Deutch broni tytułu mistrzowskiego. W grze mieszanej walcząca ona będzie z Wiochem Taroni.

W singlu pań najgroźniejszymi przeciwniczkami Polki będą: Jacobs, Mathieu i Adamoff.

OWENS ZROBIŁ 9,4 SEK. NA 100 YARDÓW.

Czarny spronter amerykański, Jessie Owens, uzyskał w Ohio w biegu na 100 y. wynik 9,4 s., wyrównując rekord światowy.

Wynik ten uzyskany został uprzednio przez trzech innych sprinterów murzyńskich.

Sonata wiolonczelowa Ryszarda Straussa w Radjo

Ryszard Strauss jest kompozytorem głównie oper i poematów symfonicznych, mistrzem wielkiej formy i wielkiej orkiestry. Muzyką kameralną zajmował się tylko w początkowym okresie swej twórczości. Z tego czasu pochodzi sonata wiolonczelowa op. 8, którą poznają radiosłuchacze w środę, dnia 6 maja o godz. 17.20, w wykonaniu znanych artystów Alberta Katza — wiolonczelisty i Stanisława Szpinalskiego — pianisty.

Ostatnia audycja radjowa z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina”

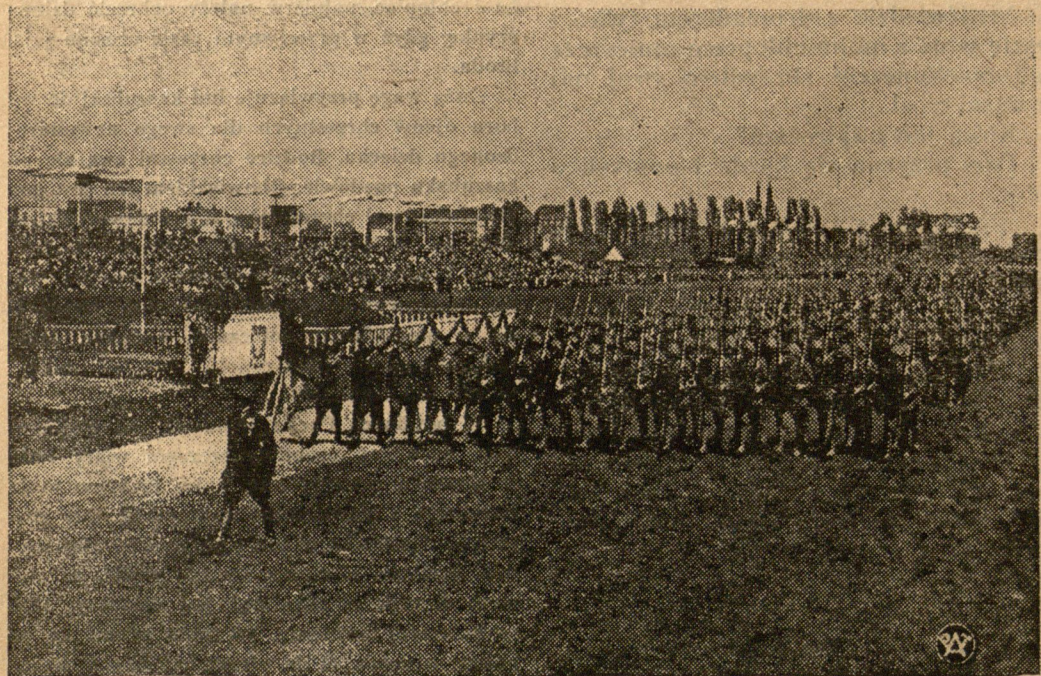
XXXV-tą audycją kończy się w środę, 6-go maja, o godz. 21.00 wielki cykl radjowy p. t. „Twórczość Fryderyka Chopina”. Polskie Radjo zorganizowało ten cykl w celu umożliwienia radiosłuchaczom systematycznego poznania twórczości naszego największego geniusza muzycznego. Koncerty te były jednocześnie jakby obrazami z życia Chopina, bowiem przed każdą audycją prof. Zdzisław Jachimcki w słowie wstępnym rzucił światło na okoliczności, w jakich powstawały dane utwory. W ostatniej audycji prof. Zofja Rabeewiczowa odegra trzy mazurki z op. 69 (Nr. 1, 2, 3), walcza As-Dur op. 64 Nr. 3 oraz niezwykle bujny i bogaty w swej zmienności barw i nastrojów Polonez-Fantazję op. 61.

„Słowa nieprzyzwoite w literaturze” Dyskusja radjowa

W literaturze wszystkich czasów spotykamy utwory, których styl obfituje w tak zwane wyrazy nieprzyzwoite. Zwłaszcza w ostatnich czasach wielu pisarzy posługuje się nimi dość chętnie, niektórzy nawet czynią to poniekąd „programowo”, używanie słów uznanych za nieprzyzwoite uważają za czyn rewolucyjny, za przełamywanie konwenansów i przesądów. Dyskusję o słowach nieprzyzwoitych w literaturze przeprowadzą przed mikrofonem krakowskim dnia 6 maja o godz. 17.00 Leon Kruczkowski i Kazimierz Wyka.

Aniela Szlemińska i Tadeusz Łuczaj w radjo

Dnia 6 maja nadaje radjostacja warszawska dwa recitale wokalne zasługujące na uwagę radiosłuchaczy. O godz. 22.05 „Pieśni o kwiatach” Roberta Stolja odśpiewa Aniela Szlemińska. O godz. 18.05, młody utalentowany artysta, którego głos znany jest dobrze radiosłuchaczom, Todeusz Łuczaj, odśpiewa arje z popularnych oper.



W niedzielę jako w 145-tą rocznicę uchwalenia Konstytucji 3-go Maja, odbyła się w Warszawie na polu Mokotowskim wielka rewja po szczególnych jednostek armji polskiej, oraz organizacji b. wojskowych, Strzeleca, młodzieży i przysposobienia wojskowego. Defiladę przyjął P. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki w asyście ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego. Na zdjęciu fragmenty defilady: na lewo — defilada oddziałów piechoty, na prawo — hułca harcerzy ze sztandarami.

NIWA SPOŁECZNO-ÓSWIATOWA

Redaguje w imieniu Zarządu Okręgu Wil. Związku Nauczycielstwa Polskiego FERDYNAND TRACZ

Czy matura jest probierzem dojrzałości umysłowej? Nowa szkoła musi znaleźć nowe metody pracy

Matura, wraz z całym systemem biurokratycznych formułek i swoim uroczystym ceremoniałem, stała się pewnego rodzaju kulturalnym nawykiem. Z faktem matury ogół społeczeństwa, zwłaszcza tak zwana sfera inteligencji, tak się zżył, że w maju i czerwcu każde go roku szkolnego, sprawa „tegorocznej matury“ urasta w oczach rodziców i za młodszej młodzieży do rozmiarów wielkiego i zarazem tragicznego wydarzenia, decydującego o dalszym losie człowieka.

Stopniowo narasta jednak w społeczeństwie silna reakcja przeciw maturze. Argumenty jej zwolenników są pozornie silne, oparte na rzekomych przesłankach psychologii, pedagogiki, nawet socjologii. Poddanie jednak matury bezstronnej analizie i ocena jej miarą poglądów współczesnej wiedzy pedagogicznej, nie może wypaść dodatnio dla tego dziedzictwa przeszłości. Dzisiaj możemy już z całą pewnością stwierdzić, że matura nie jest dostatecznym sprawdzianem wartości umysłowej, czyli t. zw. „dojrzałości“ kandydata. Wobec gwałtownej ewolucji kulturalnej, jaką przeżywamy, matura w swojej obecnej formie stała się przeżytkiem. Rozstrzygnięcie pytania, czy maturę należy natychmiast skasować, czy eż pójść drogą radykalnych reform — jest trudne. Gdybyśmy rozpatrywali rzecz w oderwaniu od warunków i potrzeb dzisiejszej rzeczywistości, to kierując się motywnymi ogólnopedagogicznymi, należałoby wypowiedzieć się za całkowitym zniesieniem matury.

W obecnych jednak warunkach całkowite skasowanie matury wydaje się nierealne. Przeżywamy bowiem okres ciężki, nie tylko ekonomicznie ale i kulturalnie; w takim okresie państwo nie może zrezygnować z tego rodzaju kontroli — jakkolwiek niedokładnej, jaką jest „państwowy egzamin dojrzałości“. Ważne to jest zwłaszcza, w odniesieniu do tych zakładów szkolnictwa prywatnego, które nie osiągają należytego poziomu dydaktycznego. Najwłaściwszym wyjściem jest dokonanie dalekoidących reform. Przedewszystkiem więc można i należy znieść „maturę“ w szkołach średnich państwowych. I to znieść natychmiast! Jeżeli bowiem uznajemy, że egzamin dojrzałości nie znajduje usprawiedliwienia w postulatach współczesnej psychologii i pedagogiki i jednocześnie potrzeby kultury społecznej, czy wychowania obywatelskiego, nie przestawiają za zachowaniem w szkolnictwie państwowym tej sztucznej granicy między „dojrzałością“ i „niedojrzałością“ umysłową, gdyż państwo rozporządza zupełnie dostatecznymi środkami, aby w szkołach państwowych przeprowadzić należytą kontrolę, matura traci wszelkie uzasadnienie.

Natomiast w szkolnictwie prywatnym należałoby uwolnić od obowiązku przeprowadzania „egzaminów dojrzałości“ prywatne szkoły średnie, które wykazują wysoki ogólny poziom dydaktyczny i wychowawczy. Mogłyby np. od obowiązku tego być zwolnione szkoły t. zm. kategorii „A“ (pełne prawa szkół państwowych) naturalnie wówczas przy skromniejszym i bardziej ostrożnym sfinansowaniu tą kategorią. Prywatne szkoły średnie, o względnie niskim lub nierównym poziomie, o chwiejnych podstawach gospodarczych — posiadające niepełne prawa szkół państwowych (lub

wcale ich nieposiadające) musiałyby oczywiście zachować egzamin dojrzałości, lecz i tu przy dobrej woli, można wiele dokonać w ramach reformy samej matury. Zdaniem władz szkolnych i nauczycielstwa winno być pozabawienie matury demoralizującej atmosfery obawy, czy choćby niepokoju tylko, które mu ulegają kandydaci już na rok przed terminem matury.

Stanie się to wtedy, gdy gruntownie i całkowita selekcja uczniów będzie przeprowadzana stopniowo, już na terenie niższych klas gimnazjalnych. Obecnie bowiem często dzieje się tak, że uczeń nieosiągający poziomu, przechodzi z trudem z klasy do klasy potem, aby później kilka razy „ściąć się“ przy maturze. Dzieje takiego ucznia są jaskrawym za przeciwieństwem nowoczesnych pojęć pedagogicznych. Ponadto w praktyce egzaminowania należy usilnie dążyć aby egzamin dojrzałości był sprawdzianem o ogólnym wykształceniu i rozwoju, a nie jak to się dzieje obecnie w większości wypadków — sumy dorywczo schwycanych i chwilowo zapamiętanych wiadomości z najrozmaitszych dziedzin wiedzy. Sama zasada egzaminu „dojrzałości

umysłowej“ zgóry już określa jego ogólny charakter; egzamin, zamykający czy studja średnie, musi uwzględniać na czelny cel programów szkoły średniej — ogólny rozwój umysłowy ucznia. Egzamin dojrzałości w szkołach starego typu będzie przeprowadzony jeszcze trzy razy. Ostatni uczniowie starej szkoły opuszczają mury szkolne w r. 1938. Pozostają więc dwa lata do opracowania i przemyślenia systemu selekcji w gimnazjach i liceach nowego ustroju i do ustalenia formy tego ostatniego sprawdzianu rozwoju umysłowego i wiedzy młodzieży, który w nowym ustroju szkolnym ma być odpowiednikiem dzisiejszej matury.

System selekcji w nowej szkole polskiej musi w pełni uwzględniać zdobycze współczesnej pedagogiki, gdyż nie ma nowoczesnej szkoły bez nowoczesnego systemu selekcji.

Wobec zbliżającego się okresu egzaminów maturalnych, warto przypomnieć ów mądry i szlachetny okólnik ś. p. ministra Sławomira Czerwińskiego o otoczeniu młodzieży, przystępującej do matury troskliwą opieką i atmosferą życzliwości.

KSIĄŻKA I KARABIN

(P. A. O.). Nie chodzi nam tutaj o sprawozdanie z hasła Mussoliniego, rzuconego swojego czasu młodzieży faszystowskiej, gdyż nie wiążąc, do czego doprowadziła Italię książka — widzimy, jaki użytek zrobiono z karabinów. Za gadnienie chcielibyśmy przenieść na punkt Polski i zapytać, jaki związek zachodzi między książką a więc oświatą, a karabinem, czyli obroną państwa.

Na pierwszy rzut oka sprawa wydaje się truizmem.

Czyż mogą istnieć wątpliwości, iż bez wiedzy fachowej, bez rozbudowanych badań laboratoryjnych, współczesna aeronautyka, pirotechnika, balistyka i tyle innych dziedzin nowoczesnej techniki zaczepno-odpornej nie może istnieć? Nie chcemy stawiać dalszych pytań retorycznych i przechodzimy do często zaniedbywanej w rozumowaniu dziedziny, szarej dziedziny życia codziennego armji. Na nią składa się czołowiek, jako materiał podstawowy, z którego powstaje armja. Wydaje się rzeczą konieczną podkreślić, że bez solidnej szkoły powszechnej nie może być mowy o mocnej armji. Jednostka w wojnie nowoczesnej odgrywa rolę niewspółmiernie większą niż kiedyś. Wysoki stopień mechanizacji broni, akcja w tyraljerze, odpowiedzialne zadania, spadające na małe grupy, w których żołnierz jest nie tylko ślepy wykonawcą rozkazu, ale elementem aktywnym, o dużej dozie inicjatywy — nasuwa konieczność sprawnego czytania, pisania, orjentowania się na mapie, co więcej — wymaga od żołnierza pewnego, dość wysokiego poziomu struktury psychicznej. Prymitywne myślenie, powolne kojarzenie, brak inteligencji i niejasna ocena sytuacji uniemożliwia nowoczesną taktykę, stawiającą żołnierza w te wszystkie wymagania. Co więcej: przykład ubiegłej wojny uczy, że w toku działań wojennych ustawicznie zmieniano i przekształcano broń, technikę, moduł, taktykę. Żołnierz w 1918 r. — w nieczym prawie nie przypominał żołnierza z 1914 r. Musiał się w ciągu niespełna 4 lat przystosować do wojny powietrznej, lotniczej, gazowej, musiał nauczyć się walki w okopach, operowania granatami ręcznymi, maską gazową, stacją podsluchową, peryskopem, nierzadko karabinem maszynowym, aparatem telefonicznym, czy telegraficznym w zastępstwie zabitych specjalistów.

Przyszła wojna kryje w sobie zapewne równie wielkie, jeśli nie większe niespodzianki. Nie można zgóry nawet w ciągu wieloletniego przeszkolenia pokojowego przewidzieć, jakim koniecznościom przystosowania się do nowych

zdobyczy techniki wojennej odpowiadać będą musiały kadry żołnierzy. Rozstrzygać o tem pie i precyzyjnie przystosowania będzie poziom kulturalny, przeciętny poziom kulturalny całej armji.

Przeciętny zaś poziom kulturalny wytwarza szkoła powszechna. Żołnierz niemiecki, francuski, czy angielski, — dzięki dobremu poziomowi — mógł podążyć za szybko zmieniającymi się warunkami wojennymi.

Z tego punktu widzenia istnieje dwojaka kultura obrony kraju: szkoła powszechna i przeszłe kolonie poborowe. Żołnierz — obrońca kraju — kształcił się już w szkole powszechnej, w niej zdobywając poziom umysłowy i ogólny — duchowy, konieczny do życia, konieczny również do skutecznej walki w nowoczesnej armji.

Siedemdziesięcioro dzieci w klasie, przynajmniej jedna przewaga nisko zorganizowanych szkół (jedno i dwuklasówki), wzrastająca stale liczba dzieci poza szkołą (miljon!), znikomy odsetek szkół dokształcających, zjawisko powrotne go analfabetyzmu — oto rzeczywistość zatrważająca nie tylko dla naszej przyszłości kulturalnej. Zatrważająca również dla siły obronnej Polski. Jak taki półanalfabta radzić sobie będzie z maską gazową, granatem, kryciem, mapą, jak będzie wypełniał skomplikowane poruszenia taktyczne, ile czasu straci na douczenie się czegoś nowego. Wszak po długiej dopiero nauce radzi sobie z karabinem, a co będzie w razie nowych, nieoczekiwanych zastosowań technicznych? Jak się tego nauczy, ile ofiar pociągnie za sobą usprawnienie?

Czas najwyższy, by jasno sobie uświadomić te spójnie, łączące oświatę i obronę kraju, te wewnętrzne symbiozy między książką a karabinem! Czas, by zaprzestano przeciwstawiania potrzeb szkolnictwa potrzebom armji: i zrozumiano, że każda inwestycja oświatowa jest równie ważna, jak wydatek na uzbrojenie.

Trzeba mieć szarą masę żołnierską, która nie jest już „mięsem armatnim“ dawnych taktyk wojennych, a zespołem świadomych swych czynów jednostek.

Bez szkół nie uzyska się tego nigdy!

Ludwik Sablewicz.

ÓSWIADCZENIE

Wobec ukazania się broszury St. Szantera p. t. „O istotną i życiową reformę szkolnictwa“ Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie oświadcza, iż nie bierze odpowiedzialności za treść takowej, gdyż artykuły, przedrukowane ze „Spraw Nauczycielskich“, zostały zmienione ilościowo i jakościowo.

Zarząd Okręgu zaznacza, że umieszczenie na okładce broszury nadruku — „Skład Główny: Związek Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie“ nastąpiło bez zgody Zarządu Okręgu Wil. Z. N. P. i broszury tej na składzie w Zw. Naucz. Polskiego w Wilnie niema.

ZARZĄD OKRĘGU WIL. Z. N. P.

Tysiące młodych nauczycieli bez pracy! Miljon dzieci bez szkół!

Jednym z celów Związku Nauczycielstwa Polskiego jest podnoszenie wartości zawodu nauczycielskiego i podnoszenie wartości nauczyciela pod względem moralnym, ideowym i intelektualnym oraz ugruntowanie w nauczycielstwie dobrej tradycji służby zawodowej i poczucia godności zawodu. W myśl tych założeń własnym wysiłkiem tworzymy lepszą dolę dla siebie i swych następców.

Następcami naszymi są absolwenci zakładów kształcenia nauczycieli. Ilu ich jest, co robią, co czują i myślą, jak się kształtuje ich oblicze ideowo-zawodowe, ich osobowość na tle obecnego położenia materialnego i socjalnego?

Odpowiedź na te podstawowe dla nas pytania jest sprawą ważną i pilną.

Wiemy, że tysiączne rzesze przyszłych naszych koleżanek i kolegów, będących córkami i synami włościan, robotników i, w nielicznym procencie, inteligencji pracującej, vegetują w skrajnej nędzy materialnej. Zmora bezrobocia — oto warunki i atmosfera, w jakiej bytuje najbliższa nam młodzież. Pieścili w swych duszach pragnienie pracy w obranym zawodzie. Dziś snią o kawałku chleba i zestawiają piękne hasła z ponurą rzeczywistością.

Wczoraj mieli nadzieję, mieli pewność, że wejdą do wielkiej rodziny nauczycielskiej — dzisiaj, samotni, przestają wierzyć w sens życia. Załamują się psychicznie, zatracają cenne za datki właściwej postawy wychowawcy.

Przypatrując się biernie bezowocnej walce z życiem tych, którzy tworzą liczną armję bezrobotnych nauczycieli fachowców, nie możemy dopuścić do ponizienia ich, a przez co i naszej godności nauczycielskiej. Chcą pracować i muszą znaleźć pracę.

Miljon dzieci poza szkołą, przeludnienie klas, przemęczenie do ostatnich granic nauczycieli dowodzi, że kandydaci do zawodu nauczycielskiego są Polsce pilnie potrzebni.

Rzeczywistość mówi co innego: brak kredytów stoi na przeszkodzie do racjonalnego wyzyskania marnujących się sił i zaspokojenia palących potrzeb. Bezplatna praktyka, lub w najlepszym wypadku głodowe, pięćdziesięciogłowe „pobory“, ofiarowywane przez Polską Macierz Szkolną, oto zjawiska codzienne.

Domagać się musimy rozwiązania tej sprawy na innej płaszczyźnie. Obecnie Zarząd Główny Z. N. P. podjął już akcję pomocy ogółowi kandydatów do zawodu nauczycielskiego. Muszą i oni sami w tej sprawie głos zabrać.

Pracę prowadzić należy do chwili, aż Państwo stworzy warunki, by 16-tysięczna rzesza młodych nauczycieli mogła zacząć uczyć miljon dziatek, ulegającej obecnie najstraszliwszej destrukcji ciemnoty — aż Państwo dopuści ich do pracy w charakterze nauczycieli etatowych.

—[::]—

— Ukazał się Nr. 8—9 miesięcznika „Sprawy Nauczycielskie“, Organu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

Treść: W obronie oświaty powszechnej; Nie tędy droga; Jeziicka matura i polskie reguły; Wywiad z profesorami Uniwersytetu; Odwaga cywilna; Omówienie wytycznych pracy społecznej; Polska Agencja Oświatowa; Prima Aprilis.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8-jej wiecz.

Trafika pani generałowej

Biblioteka Okręgu Związku Naucz. Polskiego czynna jest we wtorki i piątki od godz. 16 — 17.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Położenie gospodarcze Polski w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

Ruch zwykły produkcji przemysłowej, który częściowo rozpoczął się już w końcu lutego, wystąpił wyraźniej w marcu, obejmując przede wszystkim przemysł inwestycyjny. Nie korzystny wpływ na rozwój wytwórczości w niektórych gałęziach wywierały zatargi o płace i strajki robotnicze na tle ekonomicznym, które m. in. spowodowały przejściowe unieruchomienie fabryk największego ośrodka włókienniczego w pierwszej połowie marca. Po likwidacji strajku przemysł włókienniczy okręgu łódzkiego przystąpił w drugiej połowie miesiąca do silnie wzmożonej produkcji sezonowej. W górnictwie węglowym nastąpił spadek zatrudnienia ze względu na zwykłe w tej porze roku zmniejszenie zbytu węgla dla celów opałowych, oraz zapasy wywołane przez ograniczone zapotrzebowanie w czasie ciepłej zimy. Eksport węgla w marcu był niższy niż przed rokiem. Również przemysł naftowy pracował mniej intensywnie; zbyt zwiększył się jednak w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Poważniejszą poprawę wykazało natomiast hutnictwo żelazne i cynkowe dzięki większym zamówieniom krajowym oraz zwiększeniu eksportu. W przemyśle metalowo-maszynowym wzrost zbytu i zatrudnienia zaznaczyły się głównie w dziale artykułów budowlanych, a pozostałe w fabrykach maszyn i narzędzi rolniczych. Poprawienia doznała również sytuacja na rynku drzewnym ze względu na korzystniejszą koniunkturę eksportową oraz większe zapotrzebowanie drzewa na cele budowlane. Przemysł mineralny zwiększył zatrudnienie, przystępując do tegorocznej produkcji materiałów budowlanych, przy zwiększających cenach wyrobów ceramicznych w tych okręgach, w których skutek trwającego w czasie zimy sezonu budowlanego zapasy cegły uległy czasowemu wyczerpaniu. W dziale przemysłu chemicznego nastąpiło ożywienie sprzedaży nawozów sztucznych oraz artykułów dla przemysłu włókienniczego.

Wzrost zatrudnienia w przemyśle oraz przy robotach publicznych przyczynił się do spadku liczby bezrobotnych, która po osiągnięciu najwięszego napięcia w połowie marca obniżyła się do połowy kwietnia o 30 tysięcy.

Na rynku ziemiopłodów wystąpiła ostatnio zwykła cen zniżki; obroty ziemiopłodami na rynku wewnętrznym, po zakończeniu pilnych prac na roli, wykazały pewne ożywienie; eksport zbóż i mąki był nieco mniejszy. Wywóz produktów hodowlanych natomiast, za wyjątkiem nabiału, nieznacznie się zwiększył przy cenach naogół utrzymanych.

W związku z rozpoczynającym się sezonem wiosennym zwiększyły się obroty w handlu we-

wnętrznym, głównie w dziale odzieżowym oraz w branżach związanych z budownictwem. Zwiększyły się również obroty towarowe z zagranicą silniej po stronie wywozu, dzięki czemu nadwyżka w bilansie handlowym wzrosła.

O ile w dziedzinie produkcji przemysłowej okres sprawozdawczy przyniósł oznaki dalszego, chociaż powolnego polepszenia, to na rynku pieniężnym wystąpiły objawy niepomyślne, mające swe źródło w zaniepokojeniu, wywołanym wydarzeniami politycznymi w Europie oraz zaostreniem się sytuacji niektórych walut zagranicznych. Pod wpływem tych niepokojów wzmożła się tezauryzacja monet złotych i walut. Tendencje te, w połączeniu ze zwiększonym zapotrzebowaniem środków obrotowych na cele produkcji przemysłowej oraz na rozpoczynający się sezon budowlano-inwestycyjny, zahamowały przyrost wkładów, a częściowo spowodowały ich odpływ z niektórych instytucji finansowych. Równocześnie wystąpił pod koniec mar-

ca na giełdach spadek obrotów papierami procentowymi oraz zniżka kursów. Wzmoczone zakupy złota i walut dla celów tezauryzacyjnych, podsypane przez spekulacje, groziły nadmiernym osłabieniem rezerw kruszcowo-dewizowych Banku Polskiego oraz wycofaniem z obrotu pospodarczych większych kapitałów. W tych warunkach rząd widział się zmuszony do wprowadzenia w końcu kwietnia kontroli nad obrotem pieniężnym z zagranicą oraz obrotem za granicami i krajowymi środkami płatniczymi. Zarządzenia te, jako wyraz dążności do utrzymania stałości kursu waluty polskiej, spotkały się z przychylną oceną i przyczyniły się do uspokojenia na rynku pieniężnym w Polsce.

Jako korzystne zjawisko w dziale rozwoju stosunków finansowych w okresie sprawozdawczym podkreślić należy pomyślne wyniki gospodarki budżetowej państwa w marcu, który został zamknięty faktyczną nadwyżką dochodów nad wydatkami.

Na ziemiach póln.-wschodn. powstaje „Komitet do walki z bawełną i jutą“

W dniu 3 bm. w Oszmianie odbyło się zebranie przedstawicieli terytorjalnego samorządu gospodarczego rolnictwa oraz spółdzielczego handlu rolniczego. Na zebraniu tem koło oszmiańskie T-wa Opieki nad Wsią Wileńską oraz oszmiańskie OTO. i KR. wystąpiły z inicjatywą powołania Komitetu do walki z bawełną i jutą. Zgłoszony wniosek przyjęto jednomyślnie i powołano do życia komitet organizacyjny. Przewodniczącym Komitetu obrano starostę Ryszarda Konarzewskiego.

W najbliższych dniach Komitet zwróci się do wszystkich organizacji rolniczych w poszczególnych miastach powiatowych 5 województw północno-wschodnich z propozycją powołania na swych terenach takich samych Komitetów do walki z bawełną i jutą.

Powołany do życia Komitet postawił

sobie za cel prowadzenie akcji bojkotowej zagranicznych surowców włókienniczych oraz zwrócenia się do odnośnych ministerstw z żądaniem ograniczenia przywozu do Polski tych surowców w ogólności, a przede wszystkim bawełny i juty.

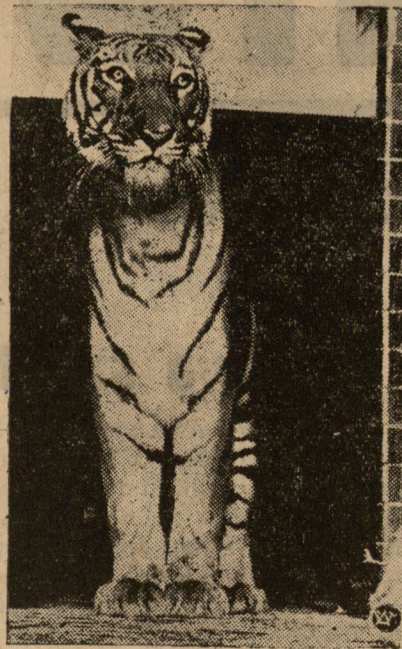
Udział w tej akcji zgłosiły już: T-wa Rozwoju Ziemi Wschodnich, ZPOK., Powiatowe Koło Gospodyń Wiejskich w Oszmianie, Związek Młodej Wsi, Zw. terytorjalny samorządu gospodarczego, Zw. Osadników w Oszmianie, Powiatowy Związek Pracowników samorządu terytorjalnego w Oszmianie i inne.

W dniu 17 bm. odbędzie się pierwsze zebranie komitetu, na które przybyć mają gen. Żeligowski, posłanka Prystorowa, pos. Kamiński i liczni przedstawiciele sfer rolniczych i gospodarczych.

Złóż datek na pomnik Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Król dżungli



Zdjęcie nasze przedstawia pełne ekspresji studjum królewskiego tygrysa w Londyńskim Zoo.

Teatr Muzyczny LUTNIA

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

Trafika pani generałowej

z Bestani i Dembowskim

Płatność podatków w maju

W maju r. b. płatne są następujące podatki:

1) do 25 maja — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936, w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w marcu przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw, przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2) do 31 maja — podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935, przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe;

3) do 31 maja — 1 rata półroczna podatku od lokali za rok 1936;

4) do 7 maja — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w kwietniu b. r.;

5) do 1 czerwca — przedpłata na podatek na rok 1936, przez osoby prawne;

6) do 5 maja — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16—30 kwietnia b. r.; do 20 maja — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni maja b. r.

Ponadto płatne są w maju zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

EUGENJA KOBYLIŃSKA

Pamiętnik nauczycielki

Idę dalej. Oto coś innego.

Ciemnowłosa Zosia od razu powiada.

— Zamąż nie wyjdę! Ja mam komuś nadskakiwać? Cerować jego skarpetki? Nigdy! (A może dla generała zrobiłaby to ustępstwo?) Narazie jednak Zosia skończy Instytut Wychow. Fizycznego. Jest zdolna do sportów. Będzie często z rodzicami podróżować. Zwiedzi Skandynawię i fjordy, Włochy, Szwajcarię. Poco jej mąż, „obcy człowiek“? Potem, gdy „sportowa“ jej karjera się zakończy, wróci na wieś, do majątku rodziców i zajmie się pracą społeczną. Życie będzie równo 55 lat. Majątek zapisze na ociemniałych.

Dziunia chce zabawy po skończeniu szkoły. Radosnego „zielonego karnawału“. A potem medycyna! Specjalność — choroby dziecięce.

— Mąż? Owszem. Ale to na smutny koniec. (Dziunia jest smukła, zgrabna, ładniutka. Jest w niej coś z elfa. Kandydatka na „wampę“. Wątpię, żeby cerowała skarpetki“).

Nie chce stanowczo męża Krysia.

— Nie znoszę mężczyzn. Chyba staruszków z siwymi włosami.

To samo Irenka rudowłosa.

— Nie chcę męża. Niecierpię dzieci. Miałam zamiar zostać szpiegiem, bo mam spryt i zdolności. Ale

57 teraz wolę być pilotką.

Poza nią znalazły się jeszcze 3 kandydatki do pilotażu. Ale one miały też mężów - pilotów. Wszystkie pilotki czy mężatki, czy owa samotna dziewczyna, umierały śmiercią tragiczną, spadając z nadobłocznej wysokości. Mężatki spadały razem z mężami i bardzo sobie chwaliły śmierć podobną.

Z tych dziewczyn, które jednak nie zapomniały określić w przyszłości swego zawodu, dużo chce poświęcić się medycynie. Zaznaczają słusznie, że kobieta umie być łagodną i cierpliwą, więc jej miejsce przy łożu chorego. To też znalazły się w klasie i pielęgniarki, a umiały bardzo dobrze argumentować na korzyść wybranego zawodu. W tej chęci służenia cierpieniu ludzkiemu czuć było bicie ich dobrego serca.

Jedną z nich uniosła fantazja. Myślę, że będzie pisywała powieści à la Zarzycka. Zresztą jest niezmiernie miłym stworzeniem. Nazywa się Tuśka.

Ona więc będzie pielęgniarką w szpitalu wojskowym. Zadaniem jej będzie niesienie pomocy cierpiącym młodym żołnierzom, szczególnie pilotom. Teraz następuje romantyczna historia. „Przynoszą rannego lotnika. Jest to brunet z falującą się czupryną, ma śliczne, podługie, czarne oczy i śniadą cerę. Wysoki jest i zgrabny. Podoba mi się od pierwszego wejrzenia“.

Lotnik szczęśliwie wyzdrowiał pod jej troskliwą opieką. Zaprosił ją na przejażdżkę awionetką. Ubrała się ładnie i przyszyła na umówione miejsce.

— Pojechaliśmy w błękit i słońce. Był wiatr. On się odwracał i krzychał do mnie w hałasie ma-

szyny miłe słowa. A potem... Łomot motoru głuszył wyrazy, a jednak dosłyszałam słowo „kocham“.

Lotnik ożenił się z Tuśką. Za miastem wynajął śliczne mieszkanko, cudowny domek, opleciony winem i stojący w ogrodzie, pełnym kwiatów. Tam zamieszkali.

Życzę im wszystkiego dobrego. Będę rozczarowana jeżeli mąż Tuśki będzie np. dentystą albo sekwestratorem. Sama poczułam pewną sympatię do czarującego lotnika o podługich czarnych oczach. Cała V B, ma widoczną skłonność do brunetów, sądząc z tego, co napisały.

Niektóre dziewczynki wypowiadają się nieco oryginalniej. Naprzykład jedna, bardzo żywa dziewczynka mówi:

— Nie wiem dokładnie, czym będę. Prawdopodobnie nauczycielką polskiego lub geografii. Ale zgodzę się robić wszystko, byleby nie być bezużyteczną. Nie chcę życia łatwego, chcę wypróbować, czy potrafię znieść mężnie trudy i cierpienia. Modlę się, żeby nie być egoistką.

Nawet nie spodziewałam się, że sceptyczna Irenka właśnie to napisze.

A naprzykład inna, którą z pozoru uważałam za typ wielce społeczny, dziewczynka solidna i przykładna uczennica okazała się typem trzeźwym i bardzo praktycznym.

— Nie jestem marzycielką. Będę nauczycielką gimnastyki. Pragnę dobrze poznać swój zawód i pracować w miłej atmosferze zaufania i życzliwości.

(Dd c. m.)

Zgłoszenia organizacyj na uroczystości majowe

Wileński Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego — sekcja uroczystości pogrzebowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż organizacje i stowarzyszenia, które chcą wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych w dniu 12 maja r. b., powinny zgłoszenia swe kierować do sekretarza sekcji uroczystości pogrzebowych, Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego — kpt. Truszkowskiego (Wilno, ul. Wielka 23, Dowództwo 1 Dywizji Piechoty Legionów).

Zgłoszenia muszą zawierać następujące dane: 1) ilość osób mających wziąć udział w uroczystościach masowo, 2) ilość osób w delegacji, 3) czy delegacja będzie ze sztandarem, 4) czy ew.

będzie miała wieniec. Poza tym wyraźnie należy zaznaczyć, czy zgłaszająca się organizacja chce korzystać z kwatery i wyżywienia, ewentualnie, jakiego?

Te dane są niezbędne niezależnie od zgłoszeń poszczególnych organizacji w odpowiednich urzędach wojewódzkich czy starostwach, w celu zapewnienia szybszej obsługi przybywającym do Wilna oraz wyznaczenia im odpowiednich miejsc w kondukcje żałobnym.

Organizacje i związki z terenu miasta Wilna oraz te, które nie będą korzystać z pociągów specjalnych, mogą się zgłaszać bezpośrednio do kpt. Truszkowskiego (1-sza Dyw. Piech. Leg. ul. Wielka 23).

KRONIKA

Środa

6

Maj

Dziś: Jana w Oleju Rp.

Jutro: Domiceli i Eufrozyny

Wschód słońca — godz. 3 m. 33

Zachód słońca — godz. 6 m. 58

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 5.V. 1935 r.

Ciśnienie — 768

Temp. średn. + 12

Temp. najw. + 16

Temp. najn. + 9

Opad —

Wiatr — półn.-wsch.

Tend. barom. — zwykła

— PRZEPOWIEDNIA POGODY WEDŁUG PIM-a do wieczoru dnia 6 b. m. W całym kraju naogół dość pogodnie. Temperatura w ciągu dnia do 20 stopni. Slabe lub umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Miejska (Wileńska 23); 2) Sucke. Chomiczewskiego (W. Pohulanka 19); 3) Filimowicza i Maciejowicza (Wielka 29); 4) Chrościeckiego (Ostrobramska 25).

RUCH POPULACYJNY:

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Każyna Sora, 2) Szuster Hirs, 3) Gaiek Danuta Genowefa.

— ZASŁUBINY: 1) Siągło Sergiusz — Wietrowa Sienkiewicza, 2) Żardzin Bronisław — Ławrynowna Janina.

— ZGONY: 1) Kacow Izrael, 1 rok; 2) Rymkiewiczowa Marja, lekarz dentysta, lat 48; 3) Markaska Stefanja, lat 30.

KOMFORTOWO URZĄDZONY

Hotel St. GEORGES

W WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Irzykowski Karol, dziennikarz z Warszawy; Swoboda Leon, urzędnik z Kr. Huty; Szopawy Geza z Budapesztu; Steinman Stanisław z Warszawy; sen. Beczkowicz Zygmunt z Warszawy; Silbersztejn Mikołaj, adw. z Warszawy; Dobrowolski Stefan z Warszawy; Królewski Stefan z Warszawy; Tabaczyński Jan z Włocławka; dyr. Zajęzkowski Henryk z Białegostoku; Borowska Marja z Białegostoku; Umiaszowski Wojciech, ziemianin z maj. Stoki; inspektor Olszański Witalis z Torunia; Skirmunt Edward, ziemianin z maj. Szepletowszczyzna; Kozłowski Marjan z Warszawy; Świętorzecka Marja z Mołodeczna; Luska Jadwiga z Czechochowy; ks. Wojszulis Nikodem ze Świącian.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIJSKA.

— NADZÓR NAD ZAWODEM DOROŻKARSKIM. Władze administracyjne zwróciły się do magistratu z propozycją przejścia od Starostwa Grodzkiego, czynności związanych z wydawaniem zezwoleń na uprawianie zawodu dorożkarskiego.

Sprawa ta była podnoszona na ostatnim posiedzeniu Prezydium Zarządu miasta, na którym zapadła decyzja odrzucenia propozycji Starostwa Grodzkiego, a to ze względu na brak odpowiedniego aparatu urzędniczego, zorganizowanie którego pociągnęłoby znaczne koszty.

GOSPODARCZA

— PROJEKT OTWARCIA SKLEPÓW W NIEDZIELE DNIA 10 MAJA. Jak wiadomo w związku z uroczystościami żałobnymi w dniu 12 maja spodziewany jest do Wilna duży wpływ przyjezdnych z terenu całej Polski. W związku z tem zainteresowane czynniki wszczęły starania o uzyskanie zezwolenia na otwarcie sklepów w niedzielę 10 maja.

W sprawie tej w Starostwie Grodzkiem ma się odbyć w dniu dzisiejszym specjalna konferencja, na której zapadnie ostateczna decyzja.

WOJSKOWA.

— KTO DZIŚ STAJE PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ? Dziś, we środę, 6 maja w trzecim kolejnym dniu poboru rocznika 1915 do przegładu lekarskiego winni zgłosić się poborowi z nazwiskami rozpoczynającymi się od liter C i D z terenu wszystkich komisariatów P. P.

Komisja Poborowa urzęduje od godz. 8 w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2.

Punktualne stawianictwo poborowych obowiązuje.

— Ćwiczenia wojskowe. Referat wojskowy Zarządu miejskiego rozsyła obecnie karty powołania na ćwiczenia wojskowe dla oficerów, podoficerów i szeregowych rezerwy. Najbliższe powołania do szeregów przewidziane są na 13 maja r. b.

Z POLICJI.

— Wiek kandydatów na policjantów.

Główna komenda P. P. ustaliła granicę wieku przyjmowania kandydatów do nowych formacji policyjnych, w tak zw. służbie przygotowawczej. Przyjmowani będą wysłużyli wojskowi w wieku od lat 23 do 28. Kandydatów obowiązujących będzie zakaz należenia do związków i stowarzyszeń, jak i wstępowania bez zezwolenia w związki małżeńskie.

HARCERSKA

— Dnia 3 maja r. b. zebranie inspektorów z terenu wileńskiej chorągwi harcerczy obralo komendantem chorągwi harcerczy dr. Pawła Puciata, który obecnie urzędowanie po powrocie z Włoch, dokąd udał się z wycieczką harcerczy w ub. miesiącu.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Literatura współczesnych Włoch. We czwartek 7 maja b. r. o godz. 18 w sali VI w gmachu gł. U. S. B. lektorka języka włoskiego sgn. Ewa Ameudola wygłosi odczyt p. t. „La littérature d'Italie contemporaine“. Wstęp wolny.

— ODWOŁANIE ZEBRANIA W KLUBIE WŁÓCZĘGÓW. Zapowiedziane na dzisiaj zebranie w Klubie Włóczęgów nie odbędzie się spowodowane nieprzybyciem prelegenta.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Seminarjum psychoanalityczne w Żyd. Instytucie Naukowym. Aspirantura im. C Szabada przy ŻIN urzęduje od 6 do 12 b. m. seminarjum psychoanalityczne pod naukowym kierownictwem dr. M. Weinreicha, tłumacza dzieła prof. Freuda o psychoanalizę. (m)

— Jubileusz artystki. Artystka teatrów żydowskich E. Lipowska obchodzi obecnie jubileusz 35-lecia pracy scenicznej. Dla uczczenia tej daty zawiązał się Komitet honorowy, złożony z pp. M. Gebirtiga, red. Grodzkiego, mec. Sz. Drejera, dr. M. Weichert, dr. M. Weincicha, reż. Morewskiego, red. A. Marka, D. Kaplan-Kaplańskiego, dr. A. Cymblera, dyr. R. Rubinsztejn, p. M. Smorgońskiej, ławnika B. Segala, red. Z. Rejzina, J. Tepera, M. Szalita, dyr. M. Szpakiewicza, art. K. Wyrwicz-Wichrowskiego i Z. Zylberwajga, który urzęduje akademie jubileuszową. (m)

NADESLANE.

— W Restauracji Ziemiańskiej, Mickiewicza 9, tel. 12-82 codziennie podczas obiadów i kolacji koncerty znakomitego zespołu pod dyr. p. Wacława Szubarskiego. Kuchnia wyborowa. Ceny niskie.

Kino CASINO szykuje jeden z tych filmów, które pozostawiają ogromne, niezatarte wrażenie, a mianowicie najnowszą wspaniałą kreację genialnej Normy Shearer p. t. „Miłose nieposiadanki“. Jako partnera spotykamy w tym arcyfilmie znanego i ulubionego Roberta Montgomery.

—[::]—

Zamach samobójczy

3 b. m. Andrzej Cieślak, mieszkaniec wsi Domasze, gm. lebedziwskiej, pow. mołodeczan-skiego, w czasie zabawy tanecznej w Wierchówce z powodu zawodu miłośnego usiłował odebrać sobie życie, strzelając do siebie z rewolweru „Nagan“. Nieprzytomnego Cieślaka przewieziono do szpitala państwowego w Mołodecznie.

Nowy dyrektor Funduszu Pracy w Wilnie

Dyrektorem wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Wilnie został mianowany inż. Ignacy Gruca, który analogiczne stanowisko piastował w Stanisławowie. Dyr. Gruca objął urzędowanie z dniem 1-go b. m. (w)

Uwidocznienie cen na artykuły pierwszej potrzeby w dniach od 11 do 13 maja

Jak się dowiadujemy, władze administracyjne poleciły właścicielom sklepów z artykułami pierwszej potrzeby (sklepy: spożywcze, ubrania i obuwia) w dniach od 11 do 13 maja uwidocznienie w witrynach okien ceny wszystkich artykułów.

Organizacje kupieckie ze swej strony zwróciły się do wszystkich kupców o jaknajściślejsze przestrzeganie powyższego zarządzenia.

Odpowiedzi Redakcji

„MIK“. Ogłoszenia zamieścić nie możemy. Przesłane znaczki do odbioru w redakcji w przeciągu 3 dni. Po tym terminie znaczki przekażemy na rzecz najbiedniejszych.

Ofiary

Pracownicy Wydziału IV Izby Skarbowej na głodujących na Polesiu — złotych 9.50.

Przy cierpieniach woreczka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa znakomicie ułatwia trawienie.

Na wileńskim bruku

ZATRZYMANIE ZBIEGA Z WIELUCIAN.

W dniu 4 bm. policja zatrzymała Abrama Antowila (Kwaszelna 15), który zbiegł z zakładu poprawczego w Wielucianach, gdzie został osadzony 27 stycznia r. b. za kradzież. Będzie on oddany do zakładu.

ZAKRZEWSKI ZUPEŁNIE NORMALNY.

Przed kilku dniami głośna była w Wilnie sprawa zbrojnego napadu na sklep konfekcyjny Salita przy ul. Wielkiej, którego dopuścił się b. chórzysta operetkowy Zakrzewski.

Narazie powstało przypuszczenie, że Zakrzewski nie jest w pełni władz umysłowych i dokonał niezwykle zuchwałego napadu pod wpływem jakiegoś zaburzenia psychicznego. Z tego powodu został on poddany ścisłej obserwacji psychiatrycznej.

Jak się obecnie dowiadujemy, ekspertyza wykaże, że Zakrzewski jest zupełnie normalny. W najbliższym czasie zostanie już spisany w jego sprawie akt oskarżenia. (c)

ZDEMOLOWANIE MIESZKANIA.

Julja Zacharewiczowa (Żelazna Chatka 13) zameldowała policji, iż wczoraj wieczorem do mieszkania jej wtargnął jej zięć Władysław Mizuro, który zdemolował mieszkanie i groził jej pobiciem.

Przeżył napadu była zemsta za to, że udzieliła schronu w swoim mieszkaniu jego żonie i jej córce.

Przeciwko napastnikowi policja wszczęła dochodzenie. (c)

ZAGINIĘCIE UCZNIA.

Do policji wpłynęło wczoraj zameldowanie o zaginięciu 15-letniego ucznia, Aleksandra Sobolewskiego (Jasna 42), który wydadł się onegdaj z domu i dotychczas nie powrócił. Policja zarządziła poszukiwania. (e)

RADJO

W WILNIE

ŚRODA, dnia 6 maja 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka z płyt; 7.20: Dziennik por. 7.30: Program dz. 7.35: Giełda roln. 7.40: Muzyka; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Audycja dla poborowych; 8.30: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn. 12.15: Pogadanka; 12.30: Koncert w wyk. Tadeusza Sereżyńskiego; 13.10: Chwilka gospod. dom. 13.15: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Muzyka salonowa; 16.00: Zagadki muzyczne dla dzieci; 16.20: Trio polskiego radja; 16.45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17.00: Dyskujemy; 17.50: Recital wiol. Alberta Katza; 18.05: Popularne arje operowe odśpiewa Tadeusz Luczak; 18.30: Program na czwartek; 18.40: Różne czasy — różne kraje; 19.00: Rady majowe dla rolników, wykł. Romuald Wekowiec; 19.10: Skrzynka ogólna; 19.20: Chwilka społeczna; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.45: Pogadanka aktualna; 19.5: Przerwa; 20.00: Koncert kam. org. przez Wil. Klub Muz. Ork. pod dyr. Czesława Lewickiego; 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Obrazki z Polski; 21.00: Z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina“; 21.40: Wiersze patryjotyczne; 21.55: Pogadanka aktualna; 22.05: Pieśni o kwiatach, wyk. A. Szlemińska; 22.35: Muzyka tan. 23.00: Wiad. met. 23.05: D. c. muzyki

CZWARTEK, dnia 7 maja 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Koncert; 7.20: Dziennik por. 7.30: Program dz. 7.35: Giełda roln. 7.40: D. c. muzyki; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Audycja dla poborowych; 8.20: Przerwa; 11.57: Czas i hejnał; 12.03: Dzień. poł. 12.15: „Rodzina instrumentów“ — poranek szkolny; 13.10: Chwilka gospod. dom. 13.15: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.15: Codz. odc. pow. 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Z dawnych operetek; 16.00: „Poczytajmy sobie“ — Henryk Ładosz; 16.15: Koncert; 16.45: „Cala Polska śpiewa“; 17.00: Samorząd terytorjalny; 17.15: Koncert Ork. Adama Hermana; 18.00: Pogad. aktualna; 18.10: Recital fortep. S. Steinberga; 18.30: Program na piątek; 18.40: Z polskiej muzyki współczesnej; 19.00: Przegląd literacki; 19.10: Jak spędzić święto; 19.15: Skrzynka muzyczna — Stanisław Węslawski; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sport. 19.45: Pogad. aktualna; 20.00: Chór Dana i Mała Orkiestra; 20.45: Dziennik wiecz. 21.00: „Ostatni powrót“ — słuchowisko Wacława Rogowicza; 21.35: „Nasze pieśni“ — śpiewa Wanda Łozińska; 22.00: Koncert muzyki ukraińskiej; 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w środę dnia 6 maja o g. 6 wiecz. Teatr Miejski na Pohulance gra w dalszym ciągu świetną komedję Bus Fekete'go, w przekładzie E. Gatuszkowej p. t. „Trafika pani generalowej“ w wykonaniu najlepszych sił zespołu. Reżyserja — Wł. Czengerego. Dekoracje — W. Makojnika.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „Trafika pani generalowej“, mimo wyjątkowego powodzenia, z powodu rozpoczynających się występów Janiny Kulczyckiej, wkrótce schodzi z repertuaru, ustępując miejsca op. Lehara „Carewicz“ na tle utworu Gabrieli Zapolskiej. Dziś i jutro „Trafika pani generalowej“.

— Występy Janiny Kulczyckiej. Po sukcesach w Warszawie, a ostatnio we Lwowie, Janina Kulczycka wkrótce wystąpi na scenie Teatru „Lutnia“. Zapowiedź występów ulubienicy Wilna wywołała ogólne zaciekawienie.

„REWJA“ ul. Ostrobramska 5.

Dziś w środę, 6 maja program inauguracji letniego sezonu p. t. „Król się bawi“. Początek przedstawień o godz. 6 min 45 i 9 min. 15.

Lekarz ukarany za nieumyślne zaniedbanie

Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznał sprawę dr. Szyrana, wolnopraktykującego lekarza w Łużkach, oskarżonego o lekkomyślne narażenie pacjenta na utratę życia.

Wypadek zdarzył się w 1934 roku. W Łużkach zachorował nagle jeden ze znanych kupców Jankiel Cepelewicz, człowiek w starszym wieku. Chory dostał komplikacji z przepukliną, którą w czasach swojej młodości, nie chcąc iść do wojska, wywołał sztucznie przy pomocy jakiegoś przyrządu drewnianego, jak to mówił na rozprawie sądowej oskarżony.

Rodzina Cepelewicza zaczęła biegać po lekarzach. Wojskowy lekarz był zajęty; sprawdzono też dr. Szyrana.

Jak twierdzi syn Cepelewicza, dr. Szyran po obejrzeniu chorego, podobno miał przy nim powiedzieć do zgromadzonej rodziny, że choremu pozostaje do życia 2 godziny i że trzeba natychmiast zrobić operację. Oskarżony zaprzecza temu twierdzeniu i stwierdza, że mówił tylko o ciężkim stanie chorego i o konieczności natychmiastowej operacji.

Sprawdzono wtedy drugiego lekarza, dr. Mikulewicza, który postawił tę samą diagnozę i radził odwieźć chorego do szpitala w Głębockiem. Sprzeciwił się jednak temu dr. Szyran i dowodził w dalszym ciągu, że chorego należy zoperować natychmiast.

Działo się to w marcu. Pogoda była mroźna; miasto Głębockie było położone daleko — rodzina chorego zdecydowała się na operację w Łużkach.

Dr. Szyran podjął się operacji. Na przewo-

dzie sądowym ustalono, że oskarżony nie posiada specjalnych kwalifikacji na lekarza chirurga. Podobno zna bardzo dobrze anatomję i z tego względu uchodził wśród niektórych lekarzy tylko za dobrego materiał na chirurga.

Chorego operowano w jedynej salce operacyjnej, znajdując się w Łużkach. Na rozprawie świadkowie stwierdzili, że w tej jedynej sali operacyjnej, obsługującej nagle wypadki parugmin, warunki higieniczne pozostawały bardzo dużo do życzenia, — a jeżeli zaś zestawimy te warunki z wymaganiami współczesnej, pełnej nowych zdobyczy medycyny — to były wręcz skandaliczne.

W tej salce Cepelewicza operował dr. Szyran. Po zabiegu chorego odniesiono do domu, odległego od szpitala o sto kilkadziesiąt kroków. Na dworze było chłodno.

Wkrótce po operacji Cepelewicz zachorował na obustronne zapalenie płuc i zmarł. Sekcja zwłok wykazała oprócz tego gangrenę, bo operacja, dokonana w złych warunkach higienicznych, pociągnęła za sobą zakażenie krwi.

Oskarżony do winy nie przyznał się i oświadczył, że chciał operacji dokonać jaknajlepiej. Był przekonany, że choremu może pomóc wyłącznie natychmiastowa operacja i dlatego oponował przeciwko podróży w zimną pogodę do Głębockiego.

Rozprawa trwała do późnego wieczora. Sąd uznał winę dr. Szyrana co do zarzutu nieumyślnego zaniedbania za udowodnioną i skazał go na 500 złotych grzywny, którą to karę w całości pochłonęła amnestja. (w)

HELIOS**Dziś**Chłuba Polski,
król tenorów

JAN KIEPURA

w najnowszym produkcji 1936 roku

Pieśń Miłości

Art. kier. E. Lubitsch. Film jaki zdarza się raz na 10 lat. Nad programem ATRAKCJE oraz AKTUALJA. Uprasza się P. T. Publiczność o punktualne przybycie na początki seansów o godz. 4-6-8-10.15, w niedzielę od g. 2-ej

Spółdzielnia Producentów Ryb bez punktów sprzedaży

Od dłuższego czasu sfery rybackie Wileńszczyzny czynią usilne starania, by w jakikolwiek bądź sposób uzyskać dla Spółdzielni Producentów Ryb w Wilnie kredyt względnie dotację na budowę detalicznych punktów sprzedaży ryb na terenie m. Wilna. Jak dotychczas jednak, sprawa ta nie została definitywnie przesądzona, acz wszelkie są wszelkie dane ze starania sfer rybackich zostaną uwiecznione pomyślnym skutkiem.

Zarząd m. Wilna, realizując od dłuższego czasu sprawy reorganizacji rynków, zamierza dotychczasowe stragany, w których Spółdzielnia dokonywała sprzedaży ryb, zniszczyć. W związku z tem zarząd m. Wilna wymawiał Spółdzielni kilkakrotnie umowę na dzierżawę straganów, których ostateczne opróżnienie zostało wyznaczony na czerwiec. Spółdzielnia przeżywa obecnie nie naprawdę krytyczną chwilę, wobec groźby utraty dotychczasowych punktów sprzedaży ryb.

Do tego dochodzi i ta okoliczność, że budowa nowych punktów sprzedaży ryb przez Spółdzielnię wiąże się z uzyskaniem koncesji na budowę nowych budynków, co wymaga dłuższego okresu czasu i wywołuje obawę, że i bieżący sezon budowlany może być stracony dla Spółdzielni.

Pośrednictwo pocztowe w Żuławie

Pocztą zawiadamia, że z dniem 10 maja r. b. uruchomi pośrednictwo pocztowo-telekomunikacyjne w Żuławie, w pow. święciańskim.

Balonik z Z.S.R.R.

Dnia 2 bm. w lesie około wsi Azarki, gromiadańskiej opadł balon czerwony, wykonany z papieru pergaminowego. Na balonie którego wysokość wynosi 1,5 m., żadnych napisów nie było. Nie ulega prawie wątpliwości, że pochodzi on z Rosji sowieckiej, gdzie wypuszczony został podczas obchodu 1-szomajowego.

Akta Km. 47/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Opsie, urzędujący w Opsie przy ul. Dryświackiej pod Nr. 1 na zasadzie art. K. P. C. obwieszcza, że w dniu 9 czerwca 1936 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Opsie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości ziemskiej, składającej się z folw. „Berenhoff“, położonej w gminie smółweńskiej, pow. brasławskim, województwie wileńskim, obejmującej powierzchnię około 87 ha z zabudowaniami, która stanowi własność Edwarda Jodki.

Nieruchomość ta nie ma urzędzonej księgi hipotecznej.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 10.000. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty zł. 7.500.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie zł. 1.000 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazującego zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Opsa, dnia 2 maja 1936 r.

Komornik (—) K. Zawadzki.



KREM i PUDER THO-RADIA
zawierające RAD (radium) i TOR (thorium), w/g przep. D-ra Alfr. CURIE, nadają najbardziej nawet zaniedbanej cerze świeży i młodzieńczy wygląd.
SOCIÉTÉ SECOR, PARIS

PANDziś film produkcji wiedeńskiej. Na naszych doskonałych aparatach **KRÓL PIEŚNI**

JAN KIEPURA

w oszałamiającym i żywiołowym filmie

KOCHAM WSZYSTKIE KOBIETY w którym KIEPURA występuje po raz pierwszy w roli podwójnej.Muzyka Roberta Stolza. Reżyserja: Karol Lamacz. Jan KIEPURA śpiewa z Janem KIEPURĄ **PO POLSKU.**

FILM, KTÓRY PODBIŁ CAŁY ŚWIAT

SPIEW

HUMOR

MISTRZOWSKA OBSADA

Z powodu wysokiej wartości filmu wejście na widownię tylko na początkach seansów: 4-6-8-10.20. Bilety honorowe nieważne

**CASINO | Ostatnie dni. Jacka Londona**
»ZE W KRWI«

Nieśmiertelne arcydzieło

W rolach głównych: Clark Gable Loretta Young. BOGATY NADPROGRAM.

WKRÓTCE

NORMA SHEARERw nowej wspólniejszej kreacji **MIŁOSNE NIESPODZIANKI** KINO CASINO**SWIATOWID | Dziś film wielkich dramatycznych uniesień p. t.**
Czarne Róże

W rol. gl. 2 największe gwiazdy Europy, uroczą LILJANA HARVEY i niezrówn. Willi Fritsch „Czarne Róże“ — to największe zdarzenie w sztuce filmowej doby obecnej

OGNISKO | Adolf DYMSZA, K. Krukowski, Marja Bogda
A. B. C. Miłości

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

DOKTOR WolfsonChoroby skórne, weneryczna i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10-67
Przyjm. od 9-11 5-8**AKUSZERKA M. Brzezina**masaż leczniczy i elektryzacja
Zwierzyńiec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27**AKUSZERKA Marja Laknerowa**

Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarne (ob. Sadu)

AKUSZERKA Smałowska

ul. Wielka 10-7 (vis-a-vis poczty) tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wargi

AKUSZERKA Cypkin-Borowik

przeprowadziła się na ul. Zawalną 16 m. 10. Przyjęcia chorych codziennie

Dzielnicyprzedstawiciele do przyjm. wania zleceń od ziemian na części do maszyn żniwnych za wynagrodzeniem. Proszymy zaangażujecie poważną firmą na **Pomorzu**. Zgłoszenia do admin. „Kurjera Wil.” pod „Maszyną“**Buchalter**

ru'nowany potrzebny od 1 maja. Oferty bez odpisu świadectw nie rozpatrywane. Administracja maj., Kozłowski, poczta Kozłowszczyzna k. Postaw.

Kanalizacja

Wodociąg. Ogrzewanie. Inż. dypl. SPOKOJNY Wilno, ul. Straszuna 10 tel. 15-40. Solidne wykonanie. Warunki dogodnie.

ZGUBIONY

weksel na 280 złotych wystawiony przez Adolfa Łozowskiego zamieszkałego w folwarku Warnograwie, gminy rzeszańskie, pow. Wileńsko-Trockiego na imię Józefa Gralewskiego. — Unieważnia się.

NASIONA i WSZYSTKO dla sadu i ogrodu poleca
Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
WILNO, Zawalna 28, tel. 21-48.
—: Wypożyczalnia opryskiwaczy. —:**SKLEP I PRACOWNIA OBUWIA****Wł. Zubowicza**
Wileńska 23
przyjmuje obśm. Wykonanie sol. dne

Wytwórnia CUKIERKÓW I CZEKOLADY

Bronisława JANCZYSA

ul. Wielka Nr. 34. Poleca czekoladę, krówki, karmelki i t. p.

DO WYNAJĘCIA

letnisko osobniak o 3 pokojach z werandą, las sosnowy, blisko dworca, komunikacja dogodna. Dowiedzieć się ul. Wileńska 52. Sklep Mięsy, Uziąłło.

ZGUBIONO

tekę z dokumentami na imię Borysa Kaganana proszę o zwrot za wynagrodzeniem, tel. 20-79.

2 pokoi

umeblowanych (łazienka) w okolicy pl. Katedralnego poszukuje od 10 maja, małżeństwo z dzieckiem, oferty: Teatr Miejski, Scibor.

ZGUBIONY

indeks Szkoły Nauk Politycznych Nr. 403 na imię Romualda Mariewicza, unieważnia się.

Unieważnia się

skradzioną kartę rowerową za Nr. 480 wydaną przez Magistrat Wileński na rok 1935 na imię Władysława Klusa

Zginął pies

wylizca rasy niemieckiej, brązowa nakrapiana. Odprowadzić za wynagrodzeniem, ul. Wileńska 2 m. 28.

ZAKŁAD DEKORACYJNY W. Mołodeckiego
Wilno, Jagiellońska 8
Urządza dekoracje witrzyn, okien wyst. i t. d.**„KOLORYT“ farbuję, „czyści chem., odświeża**
Wilno, Trocka 15, tel. 22-13
FACHOWO i NIEDROGO

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 ppół. Administracja czynna od g. 9 1/2-3 1/2 ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1-2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2-3 1/2 i 7-9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., krótkie redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszk. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

